

Są cztery krótkie trasy rowerowe, które można zaplanować jako wyprawy rodzinne. Dla urozmaicenia zachęcamy do wybrania dwóch na jedną wycieczkę, inną do Bachtoka, inną z powrotem.

Czytaj str. 16



Co warto zobaczyć w Brodnicy?

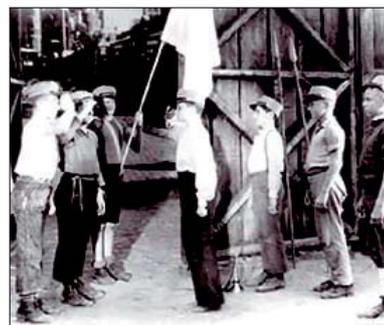
Czytaj str. 6



Odkryj swój talent

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna oraz miesięcznik „Ziemia Michałowska” zapraszają do udziału w II edycji konkursu twórczości literackiej pod hasłem „Odkryj swój talent”. Konkurs adresowany jest do uczniów szkół oraz dorosłych.

Szczegóły na str. 5



„Kołowrotek wspomnień” czytaj str. 14

Każde stare zamczysko ma jakieś swoje tajemnice. Zamek krzyżacki w Brodnicy, zapewne i lokatorów... ALEKSANDRA KUREK wierzy, że ktoś tam jest, bywa, choć się nie pokazuje. Wierzy, bo jest znaną przewodniczką po zamku, po starej Brodnicy.

Czytaj str. 11

MIEJSKI MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

ZIEMIA MICHAŁOWSKA

ISSN 1425-7718 BRODNICA kwiecień 2010, nr 4 (271) Cena 0 zł

Oferty turystyczne, propozycje spędzenia wakacji i weekendu w Brodnicy będą mogli znaleźć na stoisku brodnickiego magistratu uczestnicy inauguracji sezonu turystycznego w województwie kujawsko-pomorskim. Inauguracja odbędzie się w niedzielę 25 kwietnia w Bydgoszczy.

W Bydgoszczy zapraszać będziemy do Brodnicy

Na wodzie i nad wodą

- Przygotowywana przez Urząd Marszałkowski inauguracja sezonu turystycznego będzie odbywała się pod hasłem „Rok turystyki wodnej 2010” – informuje Beata Krzemińska, rzecznik marszałka województwa kujawsko-pomorskiego. - Z tego powodu miejscem tegorocznej imprezy jest Bydgoszcz, miejsce skrzyżowania dróg wodnych Europy i Azji. W tym dniu będzie miało miejsce wiele wydarzeń, które w sposób symboliczny mają zaznaczyć inaugurację sezonu turystycznego w regionie, m.in. rozpoczną się rajdy rowerowe, piesze i kajakowe. Do Bydgoszczy przyplynie ponad dwustu kajakarzy, kilkanaście łodzi oraz statki rzeczne.

W ramach „Prezentacji Produktów Turystycznych Pomorza i Kujaw” wszyscy uczestnicy imprezy będą mieli możliwość zapoznania się z walorami turystycznymi województwa, aby planując weekendowy wypoczynek i rekreację, wzięli pod uwagę ofertę produktów turystycznych regionu. Prezentacja będzie miała formę minitargów.

(zm)

Przyjemnie wyjść na spacer



W parku Chopina widać już wiosnę na dobre. Pracownicy Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej nie tylko tu, lecz także w innych miejscach, zaczęli stroić parki, kwietniki i klomby w kwiaty.

Sezon, w którym Brodnicę odwiedzają będą turyści już się zbliża wielkimi krokami. Miasto musi wyglądać czysto i przyjemnie dla oka. Mieniają się kolorami i posprzątana Brodnica to zasługa zwłaszcza pań „ogrodniczek” z PGK, które bez względu na pogodę z dużym zaangażowaniem wykonują swoją pracę.

(sta)

Fot. Paweł Stanny

Tragedia katastrofy pod Smoleńskiem odbiła się szerokim echem we wszystkich zakątkach świata. Dywan kwiatów i zniczy utworzyli mieszkańcy całej Polski przybywający przed Pałac Prezydencki w Warszawie, by złożyć hołd tragicznie zmarłej Parze Prezydenckiej, a także towarzysząc jej osobom - licznym parlamentarzystom, dowódcom wojsk, przedstawicielom najwyższych instytucji państwowych.

Brodniczanie, a także wiele osób z regionu brodnickiego również pojechali w tym celu do stolicy.

Młodzi dziennikarze z Publicznego Gimnazjum w Jastrzębiu również nie byli obojętni na to, co dzieje się przed pałacem. We czwartek 15 kwietnia wysłali trzyosobową delegację w składzie: Agata Krajnik, Oliwia Sarnowska, Agnieszka Dombrowska. Młodzieży przewodziła inicjatorka wyjazdu, nauczycielka z gimnazjum, Monika Szumińska.

Na placu prezydenckim młodzi dziennikarze zapalili znicze, a także złożyli tablicę upamiętniającą

Korespondencja własna naszej młodej reporterki

Żegnali Parę Prezydencką



Po katastrofie samolotu pod Smoleńskiem przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie zapłonęły na znak żałoby tysiące zniczy

tragiczną śmierć Prezydenta RP. Podczas stania w kolejce, aby oddać pokłon przed trumnami Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki Marii, uczniowie gromadzili materiały do gazetki szkolnej „Laboratorium”, ukazującej się co miesiąc. Byli również świadkami, jak Polacy solidarnie, w ciszy i skupieniu gromadzą się przed pałacem.

Stolica tonęła w barwach narodowych. Co chwilę można było zobaczyć grupy osób niosących flagę narodową, czy też flagi z napisem „Solidarność”. W czasie trwania żałoby narodowej plac przed Pałacem Prezydenckim rozświetlały płomienie tysięcy zniczy. Bez przerwy trafiały w to miejsce także świeże kwiaty. Nad porządkiem układania zniczy i kwiatów czuwali harcerze.

Dla wielu osób, które chciały złożyć ostatni pokłon Prezyden-

kiej Parze był to wycieńczony ponad kilometr trzeba było spędzić mnóstwo czasu. Stano w dzień i w nocy, nawet przeszło dwanaście godzin. Wiele osób na skutek zmęczenia i pragnienia mdlało. W takich sytuacjach pomagały służby medyczne i harcerze pełniący tzw. „białą służbę”. To właśnie oni podawali stojącym w kolejce wodę. Poza kolejką wpuszczano tylko kobiety w ciąży, a także osoby niepełnosprawne.

Mimo wielu trudności, nikt nie narzekał z tego powodu. Jedną ze stojących do Pałacu Prezydenckiego pań, zapytana przez dziennikarzy z Jastrzębia o swe odczucia odpowiedziała:
- Jestem tu po to by pożegnać parę prezydencką. Czuję smutek, ból, żal. Był to mój prezydent. Ja na niego głosowałam. Tworzył Polskę moich marzeń! A teraz... wszystko mi się zawaliło - powiedziała ze łzami w oczach mieszkanka Warszawy, Izabella Zalewska.

Tekst i zdjęcia:
Agnieszka Dombrowska
- Młodzi reporterzy ZM



Tłumy wypełniły kościół farny podczas mszy poświęconej ofiarom katastrofy prezydenckiego samolotu

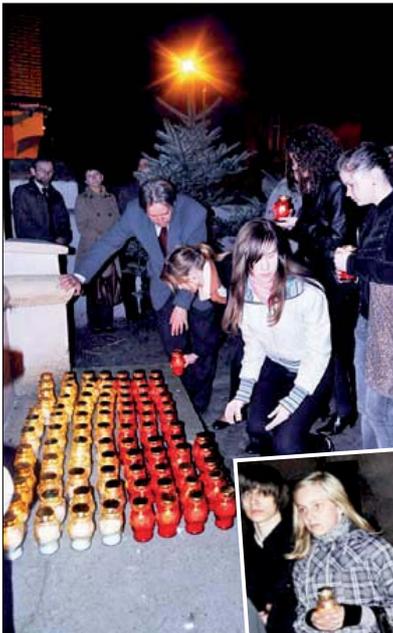


W siedzibie starostwa powiatowego i Magistracie, mieszkańcy powiatu oraz miasta mogli wписыwać się do księgi kondolencyjnej



Przybrana narodowymi flagami ulica Hallera

BRODNICZANIE KU PAMIĘCI OFIAR TRAGEDII POD SMOLEŃSKIEM



Młodzież z ZS nr 1 zapaliła symboliczne 96 zniczy na znak hołdu dla wszystkich ofiar



Krzyż ze zniczy, ustawiony dla pary prezydenckiej, nie gasł także w nocy



Krzyż z lampionów powiększał się każdego dnia



Na placu rynku ustawiono portret pary prezydenckiej

Po mszy jej uczestnicy przeszli pod jeden z krzyży stojących w sąsiedztwie fary



Znicze zapalała też młodzież
 Na zdjęciu uczniowie Gimnazjum nr 1

Fotografował: Paweł Stanny

Przypadająca w tym roku 70. rocznica zbrodni katyńskiej uczczona została w Brodnicy w postaci uroczystości patriotycznej. Wzięli w niej udział brodnicki żołnierze, kombatancki, delegacje ze szkół i instytucji oraz przedstawiciele lokalnego samorządu.

Spotkanie rozpoczęła msza święta w intencji wszystkich ofiar zbrodni dokonanych w 1940 roku przez sowieckie NKWD na terenie Rosji. Wśród zamordowanych były również osoby wywodzące się z regionu brodnickiego lub mający bliskie związki z miastem.

Po mszy dalsze ceremonie rocznicowe odbyły się na Dużym Rynku. Tu w asyście kompanii z 4. Brodnickiego Pułku Chemicznego i dowództwa pułku, major Adam Kaczmarek oraz zastępujący burmistrza miasta wiceburmistrz Jędrzej Tomella przedstawili rys historyczny oraz nawiązali do współczesności, przypominając o potrzebie pamięci katyńskiej tragedii. W hołdzie dla pomordowanych kompania brodnickich chemików oddała salwy honorowe.

Ostatnią część uroczystości odbyła się pod pomnikiem ofiar ostatniej wojny. Tam wszystkie delegacje, w towarzystwie pocztów sztandarowych, złożyły wieńce i zapaliły znicze. Przed pomnikiem zaciągnięto warty, a trębacz z brodnickiej orkiestry zagrał „ciszę”.

(sta)

Katyń pamiętamy



Brodnicki żołnierze podczas uroczystości. Na zdjęciu obok: wieńiec składa uczennica Zespołu Szkół Zawodowych w Brodnicy.



Z żałobnej karty

10 kwietnia br. zmarła długoletnia działaczka Polskiego Czerwonego Krzyża w Brodnicy **STANISŁAWA BRZOSTEK**. Zmarła była wieloletnią członkinią Zarządu Rejonowego PCK w Brodnicy.

Za swoją długoletnią wzorową pracę społeczną i działalność na rzecz pomocy bliźnim była odznaczona Odznaką Honorową Polskiego Czerwonego Krzyża I, II oraz III stopnia. Uhonorowano ją także Krzyżem Honorowym Sercem i Godnością Członka Honorowego PCK. W zmarłej brodniczanie i mieszkańcy regionu stracili człowieka wielkiego serca.

Odeszła kobieta, która do końca swych dni pomagała potrzebującym. Stanisława Brzostek urodziła się i żyła, by pomagać innym. W historii miejscowego PCK zapisała wyjątkowo bogatą kartę. Śmierć Stanisławy Brzostek to po odejściu b. prezesa Leszka Gajdy, kolejną jakże bolesną stratą brodnickiego PCK.

(sta)

Nowe słodczyce z Brodnicy już w wakacje

Vobro inwestuje

Ponad milion złotych wyda „Vobro” na modernizację linii do produkcji ciastek. Dzięki tej inwestycji poszerzy się asortymentowa paleta wyrobów brodnickiej fabryki słodczy i korzystnie wpłynie na stabilność zatrudnienia w zakładzie.

Stabilność zatrudnienia - to podstawa działania kierownictwa „Vobro”. Jak tego dokonać? Już niebawem szefowie brodnickiego „Vobro” zamierzają zakupić kolejne, nowoczesne urządzenia, o które zostanie oparta cała linia technologiczna produkcji ciastek. Będzie to nowoczesny ekstruder. Pozwoli na formowanie nowych rodzajów ciastek, których Vobro do tej pory nie miało w swoim asortymencie. Zdaniem specjalistów jest to obecnie najnowocześniejsza technologia w tej branży. Uzyskała patent dopiero w ubiegłym roku.

Pomysł na zakup urządzenia jest konsekwencją potrzeb rynkowych, jak również efektem poszukiwania nowoczesnych rozwiązań w produkcji atrakcyjnego pieczywa cukierniczego, który dla Vobro jest drugim, obok czekoladek, wiodącym asortymentem. Poza tym na rynku detalicznym nie ma jeszcze produktu o tak wysokiej jakości.

Jak nam powiedział Marcin Drumiński, dyrektor wykonawczy „Vobro”, wszelkie formalności związane z zakupem maszyny już sfinalizowano. Zgodnie z zaplanowanym harmonogramem prac w maju rozpocznie się montaż ekstrudera z jednoczesną modernizacją linii piekarni.

Prace montażowe zostaną wykonane przy współpracy z kadrą specjalistów zagranicznych i odpowiedniego sztabu fachowców z „Vobro”. Montaż urządzenia, dostosowanie linii oraz rozruch technologiczny powinny zakończyć się w trze-

kiej dekadzie czerwca. To oznacza, że nowe wyroby pojawią się na rynku jeszcze na początku wakacji - to dobra wiadomość dla brodniczian i turystów, wszak wyroby „Vobro” to coś bardzo charakterystycznego dla Brodnicy.

Tekst i fot. BD



Fot. Paweł Stanny

Hołd wielkiemu Polakowi

Zgodnie z zapowiedziami w Brodnicy godnie uczczono kolejną, piątą już rocznicę śmierci polskiego papieża Jana Pawła II. Uroczystości z tej okazji odbyły się na placu przed pomnikiem wielkiego Polaka.

Wzięli w nich udział m.in władze miasta i powiatu brodnickiego z burmistrzem i starostą brodnickim na czele. Nie tylko jednak przedstawiciele samorządu stawili się pod pomnikiem. Przybyli liczne pocztu sztandarowe oraz rzesze młodzieży, uczniowie z Zespołu Szkół nr 1 im. Karola Wojtyły - Jana Pawła II w Brodnicy. Młodzież ze szkoły złożyła osobno wiązanki kwiatów i zapaliła znicze. Pod pomnikiem Jana Pawła II i jego najbliższym sąsiedztwie nie zabrakło też harcerzy oraz mieszkańców miasta, którzy przyszli na uroczystość z własnej woli.

(sta)

Z KRONIKI POLICJI

Tragedia na drodze

20 kwietnia po godz. 21.20 dyżurny komendy przyjął zgłoszenie wypadku drogowego w miejscowości Wrzeszewo. Przybyli na miejsce policjanci wstępnie ustalili, iż kierowca opla omegi (24 l.) nie zachował bezpiecznego odstępu od omijanej grupy pieszych, doprowadzając do potrącenia 13-letniego chłopca.

Niestety, mimo wysiłku lekarzy chłopiec zmarł w szpitalu. Wstępne badania narkoterem wykazały, że kierowca mógł być pod wpływem środka odurzającego. Zatrzymano go w policyjnym areście do dyspozycji prokuratora.

Zakończył służbę

Komendant Powiatowej Policji w Brodnicy, policjanci i pracownicy cywilni pożegnali odchodzącego na emeryturę asp. sztab. Stanisława Wiórkowskiego. Komendant podziękował aspirantowi za długoletnią służbę w brodnickiej komendzie oraz wyraził słowa uznania za wysiłek i wkład w pracę na rzecz bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Asp. sztab. Stanisław Wiórkowski w szeregach policji wstąpił 31 lipca 1985 roku. Pracę zaczynał w Gdańsku. Służył m.in. jako policjant plutonu patrolowego, którego w 1993 roku został dowódcą. 1 września 2000 roku awansował na stanowisko kierownika Rewiru Dzielnicy. Przez 25 lat służby w Policji związany był z Wydziałem Prewencji.

Rowerem „na gazie”

W weekend 17-18 kwietnia brodnicka policja zatrzymała 5 pijanych rowerzystów. Wśród miłośników jazdy jednoślada znalazł się pijany 16-latek. O jego losie zdecydował sędzia zajmujący się sprawami nieletnich. Pozostała czwórka stanie przed sądem karnym.

Wygrali gospodarze

W piątek 16 kwietnia w Gimnazjum nr 1 w Brodnicy odbył się turniej Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym dla szkół podstawowych i gimnazjalnych. Głównymi organizatorami turnieju byli: Kuratorium Oświaty i Policja. W zawodach rywalizowali ze sobą uczniowie z 9 szkół. Każda z drużyn liczyła 3 osoby i do pokonania miała 3 konkurencje. W kategorii szkół podstawowych wygrała SP w Szabdzie, a wśród gimnazjów - uczniowie Gimnazjum nr 1 w Brodnicy.

(sta)

Na podstawie raportu oficera prasowego KPP w Brodnicy



Fot. Archiwum

Na wydarzenia sportowe chodzimy do „Księżniczki”

Hala została „Księżniczką”

Dzięki zmianie dokonanej w statucie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Brodnicy hala widowiskowo-sportowa może być już oficjalnie nazywana „Księżniczką”. Wniosek w tej sprawie złożyła dyrektor OSiR.

- Nazwa Księżniczka wybrana została w drodze konkursu, który przeprowadziła wśród czytelników Gazeta Pomorska – mówi Katarzyna Mroczek dyr. OSiR. - Nazwa ta funkcjonowała już od kilku lat nieformalnie. Teraz możemy ją wykorzystywać w naszych działaniach marketingowych.

(zm)

Gimnazjum i przedszkole z imionami patronów



Dzieci z przedszkola nr 9

Brodnicy rajcy podjęli uchwały w sprawie nadania imion Gimnazjum nr 1 i Przedszkolu nr 9.

Gimnazjum będzie nosiło imię Władysława Jagiełły. W przeszłości patrona takiego miała nieistniejąca już Szkoła Podstawowa nr 3. O nadanie takiej nazwy wnioskowali: Rada Pedagogiczna, Rada Rodziców i Samorząd Uczniowski Gimnazjum nr 1.

Uroczystość nadania szkole imienia odbędzie się 28 maja br. roku. Natomiast stosowną uchwałą Rady Miejskiej Przedszkole nr 9 w Brodnicy otrzyma imię pisarki Marii Konopnickiej. Uroczystość nadania imienia zaplanowano na 22 maja br.

(zm)

Przyjazna biznesowi

Brodnica znalazła się w grupie miast województwa kujawsko-pomorskiego, które można określić mianem miast przyjaznych biznesowi. Bezpłatny konkurs Samorząd Przyjazny Biznesowi organizował magazyn przedsiębiorców „Europejska Firma”. Brodnica w konkursie zajęła 5 miejsce.

(zm)

Wprowadzono zmiany w organizacji ruchu w obszarze ulic Sienkiewicza, Wybickiego, Kościelna, 3-go Maja, Mazurska, Piwna, 18 Stycznia, Lidzbarska

Żeby korki były mniejsze

Firma Drogowe Systemy Automatyki Sp. z o.o. z Wrocławia na zlecenie burmistrza Brodnicy podjęła się analizy układu drogowego w obszarze ulic: Sienkiewicza, Wybickiego, Kościelna, 3-go Maja, Mazurska, Piwna, 18 Stycznia, Lidzbarska pod kątem poprawy organizacji ruchu, w związku z zatorami na skrzyżowaniach. Na bazie wniosków z tej analizy przeprojektowano organizację ruchu w taki sposób, aby ograniczyć obecne zatory - tzw. korki.

Od 13 do 23 kwietnia były prowadzone prace w pierwszym węźle (tj. ul. 18 Stycznia, Podgórna, Czwartaków, Lidzbarska, Mazurska, Piwna), polegające przede wszystkim na zmianie programów sterowania sygnalizacjami z obecnych stało czasowych na akomodacyjne, tj. dostosowane do natężeń ruchu o tzw. zmiennej długości cyklu.

- Takie działanie pozwoli zwiększyć prędkość głównego strumienia ruchu i uzyskać wyższą



przepustowość oraz lepiej gospodarować rezerwami w czasach sygnalów zielonych poszczególnych strumieni - tłumaczy Ryszard Pisarski, prezes zarządu DSA Sp. z o.o. - Sterownik sygnalizacji będzie na razie korzystał z istniejących, niezbyt pewnych detektorów ruchu, ale efekt poprawy, to jest skrócenie czasu oczekiwania w korkach, powinien być widoczny już po zakończeniu tego etapu modernizacji.

Znaczna poprawa warunków ruchu nastąpić powinna po wdrożeniu całego projektu, który obejmuje pozostałe skrzyżowania w obszarze Mazurska/Mostowa/ 3 Maja oraz Sienkiewi-

arów ruchu tzw. pętli indukcyjnych w jezdni, które w sposób pewny, niezależnie od pogody i innych warunków będą informować sterownik o zapotrzebowaniu na sygnał zielony.

- Strojenie całego obszaru, polegające na dopasowaniu czułości



czał Kościelna.

- Po obecnych zmianach może się bowiem okazać, że właśnie te skrzyżowania blokują wylot z modernizowanej obecnej strefy - mówi wiceburmistrz Jan Chudzikowski.

Kolejne etapy modernizacji przewidują dynamiczną koordynację stref całego obszaru oraz zainstalowanie niezawodnych detekto-

detektorów, wyznaczeniu czasów oczekiwania na pojazd będzie trwało około miesiąca po zakończeniu prac dostosowawczych i zmianie organizacji ruchu - dodaje Ryszard Pisarski. - Kierowcy muszą też zmienić swoje dotychczasowe przyzwyczajenia. Czekają na więc jeszcze dużo pracy.

(zm)

Fot. Paweł Stanny

Pamiętki z PRL w brodnickim Muzeum

Czasy syfonu i Kasprzaków

Muzeum w Brodnicy udostępniło w swoich magazynach przestrzeń dla historii najnowszej, czyli ekspozycji i pamiętek pochodzących z epoki PRL.

Najcenniejszymi pamiętkami z tamtych czasów są bez wątpienia matryce i powielacze służące do produkcji ulotek i plakatów ówczesnej Solidarności, które produkowane w Brodnicy przewożone były potajemnie do Gdańska.

- Mamy również sporą ilość dokumentów, odznaczeń, pocztówek, a nawet sprzętów codziennego użytku

- mówi Bartłomiej Markuszewski z działu historycznego Muzeum w Brodnicy. - Szczególnie te ostatnie budzą u oglądających je osób sentymentalny nastrój. Wiele potencjalnych eksponatów w dalszym ciągu zalega w naszych piwnicach i strychach, niektóre z nich nadal stanowią elementy naszego wyposażenia domowego. Kto nie pamięta syfonów, radiomagnetofonu „Kasprzak”, czy czeskich kryształów ustawionych na meblościance „Jubilat”. Kolekcja Muzeum dynamicznie się powiększa.

- Chcielibyśmy przed sezonem

letniem otworzyć wystawę „Brodnica w PRL”, zapraszając do jej współtworzenia samych brodniczian. Jeżeli macie Państwo w swoich domach pamiętki z tamtej epoki, bardzo prosimy o ich udostępnienie na czas wystawy. Po jej zamknięciu każdy przedmiot wraz z podziękowaniem wróci do właściciela - dodaje Bartłomiej Markuszewski.

Przedmioty można przekazywać pracownikom Muzeum w Bramie Chełmińskiej przy ul. Mały Rynek 4 do końca maja.

Bartek Guentzel



Stypendia dla najlepszych

Uczniowie brodnickich szkół gimnazjalnych i średnich otrzymali od burmistrza Brodnicy stypendia za wyniki w nauce. Najlepszymi uczniami brodnickich szkół, którzy uzyskali stypendia burmistrza są: Emilia Staak, Milena Szczygieł, Joanna Matlejewska, Jakub Kempniński, Karolina Górecka, Zuzanna Kamińska i Patryk Celmer. Młodzież otrzymała stypendia za bardzo dobre wyniki w nauce jak również za udział w olimpiadach, konkursach i za udział w życiu szkoły. W następnym numerze zaprezentujemy bliżej sylwetki stypendystów.

(is)

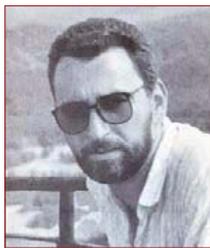
Warsztaty literackie

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna zaprasza lokalnych twórców na I Brodnickie Warsztaty Literackie. Odbędą się one 18 maja od godziny 17.30 w Pałacu Anny Wazówny.

Warsztaty poprowadzi Krzysztof Cwikliński, poeta, historyk literatury i krytyk literacki. Długoletni pracownik naukowy Zakładu Literatury Młodej Polski i Dwudziestolecia Międzywojennego UMK w Toruniu. Zastępca redaktora naczelnego kwartalnika literackiego „Teki”. Członek Związku Literatów Polskich. Autor tomów poezji: Miejsce po odejściu (1983), Listopad biskupa Jansena (1986), Sztuka ucieczki (1987), Teki międzyrytów (1989), Królówiec i inne wiersze (1992), Kropelka krwi i siedemnaście innych wierszy dla Anny (1999), Morze Środladne (1992) oraz Książę poetów żegna ukochane miasto (2008). Jest również autorem wierszy dla dzieci.

W trakcie spotkania prowadzący opowie o warsztacie literackim twórcy. Udzielać będzie porad i wskazówek, jak poprawnie tworzyć wiersz, opowiadanie itd. Powie, na co należy zwracać uwagę przy pisaniu i jakich błędów uniknąć. Serdecznie zapraszamy młodzież i dorosłych do zabrania ze sobą na warsztaty swych prób literackich.

(sta)



Krzysztof Cwikliński. Zdjęcie z okładki tomu: Kropelka krwi i siedemnaście innych wierszy.

Szkoła przyszłości

W poprzednim numerze Ziemi Michałowskiej, w materiale dotyczącym nowej książki Lidii Lewalskiej, wkraśli się błąd dotyczący tytułu. Prawidłowo brzmi on: „Szkoła przyszłości. I LO im. Filomatów Ziemi Michałowskiej w Brodnicy. Przechadzając za błąd autorkę i czytelników, jednocześnie zachęcamy do jej przeczytania.

(sta)

Miss trochę później



Ubiegłoroczne wybory miss były bardzo ekscytujące. W tym roku w BDK będzie na pewno równie ciekawe widowisko.

Z uwagi na żałobę narodową oraz pogrzeby ofiar katastrofy pod Smoleńskiem, wybory miss Ziemi Michałowskiej zostały przełożone na 30 kwietnia.

O tytuł ubiegać się będzie 15 kandydatek. Tematyką przewodnią będzie kultura Indii i kino indyjskie. Widzowie TV Eltronik mogą głosować do samych wyborów. Liderkami są: Karolina Kozak z Jabłonowa Pomorskiego, Andżelika Czarnecka z Pokrzydowa, Anna Kulka z Jabłonowa Pomorskiego oraz Sandra Tywczyńska z Brodnicy (kolejność wciąż się zmienia). Która z panien wygra głosowanie widzów okaże się w dniu wyborów. Ekipa TV Eltronik przeprowadzi bezpośrednią transmisję z wykorzystaniem ramienia kamerowego. Impreza rozpocznie się o godzinie 18.

Anna Płachta
Młodzi reporterzy ZM
Fot. Paweł Stanny

Legenda polskiej fantastyki

We czwartek 6 maja gościem brodnickich bibliotekarzy będzie Andrzej Pilipiuk. Na spotkanie autorskie z pisarzem Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna zaprasza do Pałacu Anny Wazówny na godzinę 17.30.

Postać Andrzeja Pilipiuka jest czytelnikom dobrze znana. Zadebiutował na łamach „Feniksa” w 1996 roku utworem pt. „Hiena”, w którym po raz pierwszy zaprezentował czytelnikom kultową dziś postać Jakuba Wędrowycza. Do dziś ukazało się sześć tomów o przygodach tego jakże sympatycznego bimbrownika, degenerata i egzorcysty. Ostatni pt. „Homo Bimbrownikus” ukazał się

w 2008 roku. Jako Tomasz Olszakowski napisał aż 19 książek o nowych przygodach Pana Samochodzika. Jest również autorem trylogii o Kuzynkach Kruszewskich, Dziennika Norweskiego (książki: „Ucieczka”, „Obce ścieżki” oraz „Północne wiatry”), który rozpoczął pisać jeszcze będąc nastolatkiem. Bardzo duży popularność przyniósł mu cykl pt. Oko Jelenia.

Andrzej Pilipiuk jest z wykształcenia archeologiem. Oprócz działalności literackiej zajmuje się numizmatyką, zbieraniem meteorytów, malarstwem i stolarką. Mówi o sobie, że jest największym piewą wsi polskiej od czasów

Reymonta. Honorowy członek Galicyjskiej Gildii Fanów Fantastyki.

(sta)



Andrzej Pilipiuk

Fot. Internet

KONKURS

Odkryj swój talent

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna oraz miesięcznik Ziemia Michałowska zapraszają do udziału w II edycji konkursu twórczości literackiej pod hasłem „Odkryj swój talent”. Konkurs odbędzie się pod patronatem burmistrza miasta i starosty brodnickiego.

Konkurs adresowany jest do uczniów szkół oraz dorosłych, a jego celem jest aktywizacja środowisk piszących oraz zachęta do podjęcia prób literackich.

W konkursie można przedstawić swoje:

* utwory poetyckie (wiersze)
* prozę, czyli opowiadania, reportaże, eseje, fragment własnej książki lub prowadzonego dziennika (pamiętnika), scenariusz, zapiski z podróży, listy, recenzje, wspomnienia itd.
* regionalia - W odróżnieniu od pierwszej edycji konkursu, zapraszamy uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych do przedstawiania tekstów z dziedziny: historia i archeologia, kultura ludowa, przyroda, wydarzenia sportowe oraz współczesność. Zasięgiem tematyka obejmować powinna obszar powiatu brodnickiego.

W pozostałym przypadku temat musi mieć związek z regionem brodnickim. Materiały nie mogą mieć charakteru prac naukowych, lecz ukazywać zainteresowanie uczniów wymienionymi tematami. Może to być np. przyczynek do jednego z wymienionych zagadnień.

Konkurs oceniany będzie w kategoriach: poezja i proza w przedziałach dla klas V-VI szkół pod-

stawowych, gimnazja oraz wspólnie: szkoły ponadgimnazjalne i dorośli. Regionalia dotyczą wyłącznie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

Uczestnicy konkursu pragnący zaprezentować wiersze zobowiązani są nadesłać maksymalnie 4 utwory. Z kolei osoby, które wybiorą prozę (można brać udział we wszystkich kategoriach), proszone są o przedstawienie do 5 stron papierowych formatu A-4. W kategorii: regionalia od 1 do 3 stron. W tym ostatnim przypadku prosimy o padanie nauczyciela, pod kierunkiem którego praca powstała.

W przypadku, jeśli osoba biorąca udział w konkursie nie ma możliwości wydrukowania tekstów, organizatorzy proszą o bardzo czytelny zapis własnoręczny.

1. Utwory należy podpisać imieniem i nazwiskiem. Podać wiek, klasę, nazwę szkoły (w przypadku uczniów), oraz miejscowość i nr telefonu kontaktowego (w przypadku dorosłych).

2. Na kopercie należy odnotować czytelnie: poezja, proza lub regionalia

3. Prace konkursowe prosimy nadsyłać do 7 czerwca br. roku na adres Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Brodnicy, ul. Zamkowa 1 tel. 056-498-22-47. Bardzo mile widziane będą prace przysłane na adres e-mail: ziemiamichalowska@onet.eu

4. Rozstrzygnięcie konkursu oraz wręczenie nagród nastąpi 24 czerwca br.

5. Najciekawsze utwory zostaną opublikowane w specjalnej, osobnej wkładce w Ziemi Michałowskiej.

(sta)

Kalejdoskop kulturalny maj – sierpień 2010 imprezy plenerowe, koncerty, spotkania i wystawy

Różnorodna i ciekawa oferta kulturalna przygotowana na lato przez miejskie placówki kultury, instytucje i organizacje pozarządowe zainteresuje z pewnością nie tylko brodniczanie, ale i wszystkich, którzy latem chcą odpoczywać w Brodnicy.

Zapraszamy

2.5.2010 na Dzień flagi RP na uroczystość patriotyczną na Dużym Rynku i koncert „Dla Biało-Czerwonej” w wykonaniu laureatów II Brodnickiego Przeglądu Pieśni i Piosenek Patriotycznych

9.5.2010 na VII Turniej Chórów „O wstęgę Drwęcy” – sala widowiskowa BDK

15.5.2010 na Majówkę z Biskupem Długoszem organizowane na Dużym Rynku przez Kurię Biskupią, o godz. 13.15 koncert zespołu Siewcy Lednicy

23.5.2010 na Festyn Miejsko-Parafialny przy kościele MB Fatimskiej

27.5.2010 – na spotkanie z cyklu: Podróże dalekie i bliskie. Podróże niepełnosprawnych

29-30.5.2010 na Brodnicką Uczętę Teatralną – imprezę z udziałem kilkunastu teatrów dziecięcych z całego kraju – sala widowiskowa BDK

5-6.6.2010 na Międzynarodowe Dziecięce Spotkania Cyrkowe – Duży Rynek

11-12.6.2010 na Dni Drwęcy - Duży Rynek

26.06.2010 na Dni Brodnicy połączone z uroczystością z okazji XX-lecia Samorządu Terytorialnego – Duży Rynek, BDK

18.07.2010 na Festyn Parafialny przy kościele pw. Jezusa Miłosiernego

25.07.2010 – na V Międzynarodowy Jarmark Ekologiczny – teren Przedzamcza

25.07.2010 – na Kampanię Promocyjną „Zdrowie z naszych stawów” – teren parkingu przy Pałacu Anny Wazówny

4-5.8.2010 – na koncert zespołu „Ostatnia deska ratunku” z okazji 50 Jubileuszu Centralnego Spływu Kajakowego PTTK „Pojezierzem Brodnickim – Drwęca – Wisła”

8.8.2010 na koncert muzyki Fryderyka Chopina – sala widowiskowa BDK

22.8.2010 na koncert zespołu „Złoty krąg” – Duży Rynek

29.8.2010 – XVII Brodnickie Impresje Orkiestr Dętych – Duży Rynek

Wystawy – Muzeum w Brodnicy czynne codziennie od godz. 10.00 – 18.00, soboty i niedziele – 10.00 – 18.00

Ekspozycje stałe:

Mezolityczni myśliwi z Mszana sprzed 10 000 lat – spichlerz przy ul. św. Jakuba 1

Region brodnicki w średniowieczu. Detale architektoniczne z kaplicy zamkowej, Znaleźiska ze studni zamkowej – piwnice zamkowe, ul. Zamkowa 1

Wystawy czasowe: Czarodziejski ogród – wystawa rzeźb Anatola Karonia wykonanych z jednej zapałki – Galeria Brama ul. Mały Rynek 4; Portret ze świata

fotografie Edwarda Grzegorza Funke – Galeria Brama ul. Mały Rynek 4; Chagall - Ilustracje do Biblii i inne

litografie – Galeria Brama ul. Mały Rynek 4.

Na rockowo

Brodnicki Dom Kultury zaprasza na koncert rockowy z udziałem dwóch popularnych zespołów muzycznych z naszego województwa. W piątek 7 maja zagrają: Rozes z Brodnicy (dawniej Róże dla Kassandry) oraz Prokacja w Grudziądzu. Bilety po 10 zł i 12 zł w dniu koncertu.

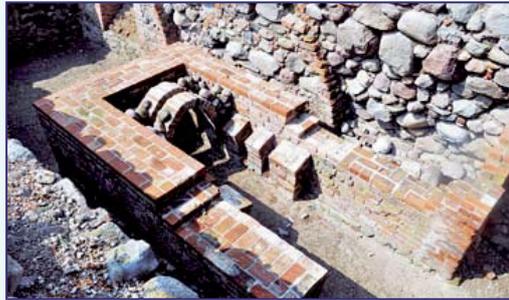
(zj)



Na zdjęciu ubiegłoroczne uroczystości święta flagi
Fot. Paweł Stanny



W muzealnym spichrzu odtworzono fragment osady myśliwych z okresu mezolitu sprzed 10 tysięcy lat



Relikty pieca typu hypocaustum, którym w czasach krzyżackich ogrzewano zamek. Zabytek odkryty w piwnicy skrzydła północnego



W latach 1604- 1625 starościna brodnicka była królowną szwedzką Anna Waza. Pozostał po niej ogród, pałac oraz chorągiew na wieży zamkowej

Warto zobaczyć w Brodnicy



Głaz z napisem runicznym podarowany Brodnicy w 1998 roku przez zaprzyjaźnione duńskie miasto Brorup. Stoi przed Pałacem Anny Wazówny

15 lipca w bitwie pod Grunwaldem poległ komtur brodnicki Baldwin Stahl. Odtąd jego duch pojawia się konno w kolejne rocznice bitwy



Enkolpion – krzyż relikwiarzowy datowany na połowę XIII wieku, znaleziony na terenie zamku



W czasach rozbiorów w murach klasztoru franciszkanów przetrzymywano żołnierzy powstania listopadowego. Dziś przypomina o tym tablica na murze klasztoru



Miecz z czasów wojen polsko-krzyżackich w XV wieku



Monumentalny fresk z XVI wieku przedstawiający św. Krzysztofa, odkryty w 2004 roku w brodnickim kościele farnym

Renesansowy kafel z czasów, kiedy na zamku rezydowali starostowie polscy



Militaria pochodzące najprawdopodobniej z okresu tzw. wojny głodowej w 1414 roku



Kapliczka upamiętniająca bitwę polsko-bolszewicką pod Brodnicą w 1920 roku

Stronę opracowali:
Paweł Stanny, Jan Grabowski

Stolica Pojezierza Brodnickiego

Położenie

Brodnica, jedno z najpiękniejszych miast Polski, położona w północno-wschodniej części województwa kujawsko-pomorskiego, nad rzeką Drwęcą, powiązana geograficznie z Pojezierzem Chełmińskim i Mazurskim, jest administracyjnym i kulturalnym centrum historycznego regionu zwanego ziemią michałowską.

Leży na skrzyżowaniu najważniejszych tras komunikacyjnych Europy i kraju. Połączenia komunikacyjne, drogowe i kolejowe, centralne położenie w atrakcyjnym turystycznie regionie, na styku dwóch parków krajobrazowych, w granicach obszaru funkcjonalnego „Zielone Płuca Polski”, z charakterystycznym szlakiem wodnym Drwęcy, czynią z Brodnicy doskonałą bazę wypadową do zwiedzania bliższych i dalszych okolic.

Historia

Pierwsza wzmianka o Brodnicy pochodzi z 1262 roku i mówi o zniszczeniu krzyżackiego grodu przez Jaćwingów. Następna, z 1298 roku, wspomina o najeździe Litwinów.

Historycy uważają, że właśnie rok 1298 należy przyjąć jako datę nadania praw miejskich Brodnicy. Herbem miasta jest wizerunek otwartej prawej dłoni. Dziś odczytujemy go jako symbol praworządności i gościnności.

W swej siedemsetletniej historii Brodnica przeżywała różne okresy. Będąc przez długi czas miastem przygranicznym, przechodziła z rąk do rąk.

W 1920 r. na stałe wróciła do Polski. Mimo wielu burz dziejowych, które przechodziły przez te tereny, w mieście zachowało się dużo obiektów zabytkowych.

Najbardziej charakterystycznymi świadkami historii Brodnicy są: dominująca nad miastem ponad 50-me-

trowa wieża, która jest jedynym zachowanym w całości fragmentem zamku krzyżackiego. Zbudowanego w XIII i XIV wieku oraz zamek, który na początku był siedzibą komturii krzyżackiej, potem zaś stał się siedzibą starostów królewskich.

Obecnie w piwnicach zamkowych mieści się muzeum. Odwiedzając muzealne sale: piwnic zamkowych, barokowego spichlerza i średniowiecznej Bramy Chełmińskiej, można się najwięcej

dowiedzieć o historii miasta i jego mieszkańców.

Konięcznie należy zobaczyć kościół farny z przełomu XIII i XIV wieku, średniowieczny układ zabudowy starówki, z rzadko spotykanym, jedynym w Polsce, trójkatnym rynkiem, pozostałości gotyckiego ratusza, średniowieczną wieżę Bramy Mazurskiej, spichlerz nad Drwęcą, barokowy kościół i klasztor poreformacki z II połowy XVII wieku z jedynymi w Polsce relikwia-

mi św. Antoniego –patrona Brodnicy.

Na uwagę również zasługuje Pałac Anny Wazówny, w którym żyła i pracowała starościna brodnicka, siostra Zygmunta III Wazy. Dobrze zachowały się również odcinki murów obronnych. Wszystkie zabytki, otoczone pieczołowitą opieką konserwatorską, są zagospodarowane i stanowią atrakcje turystyczne.

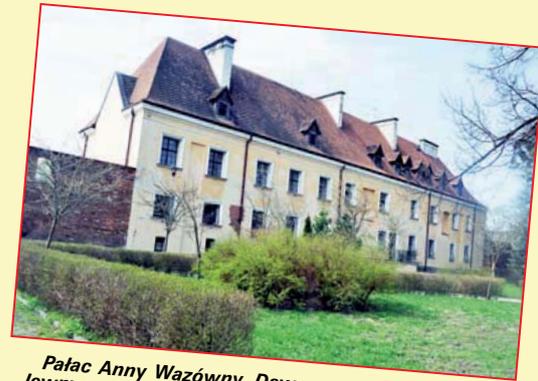




Dawne spichrze w pobliżu Drwęcy. Dziś muzeum oraz salon gier (kiedyś klub muzyczny Piano)



Gotycka Brama Mazurska



Pałac Anny Wazówny. Dawna rezydencja królowej szwedzkiej i starościny brodnickiej

Kultura, oświata, sport

Naturalną konsekwencją wzrostu gospodarczego jest rozwój oświaty, kultury i sportu. Szkolnictwo jest dobrze zorganizowane na wszystkich szczeblach nauczania, włącznie z wyższym.

Razem z gospodarką stanowią dwie dziedziny, które silnie oddziałują na siebie, napędzają wzajemny rozwój i współtworzą oblicze miasta.

Brodnica to ważny ośrodek edukacyjny i kulturalny. Oprócz dobrych warunków do nauki stworzono idealne warunki do tworzenia i odbioru kultury oraz sportu i wypoczynku.

W Brodnicy działają: Muzeum z Galerią Brama, Brodnicki Dom Kultury, Miejska i Powiatowa Biblioteka

Publiczna, liczne kluby, stowarzyszenia kulturalne, Miejska Orkiestra Dęta oraz Miejski Chór Canto Grazioso, tworząc jedyny w swoim rodzaju klimat dla inspiracji twórczej.

Dobre zaplecze w postaci sali widowiskowej Brodnickiego Domu Kultury, sal wystawowych czy galerii, pozwala na organizowanie zarówno spektakli i spotkań dla koneserów, jak i imprez masowych.

Duże imprezy plenerowe z udziałem wykonawców lokalnych i gwiazd polskiej estrady odbywają się na Przedzamczu oraz na Dużym Rynku.

Do najbar-

dziej popularnych należą: „Powitanie lata” oraz Międzynarodowy Jarmark Ekologiczny „Jarmark z królową Anną”, odbywający się w pierwszą niedzielę lipca po imieninach Anny. Znaczącymi imprezami są również: Impresje Orkiestr Dętych, Brodnicka Uczta Teatralna, Festiwal Książki, Noc Świętojańska i inne.



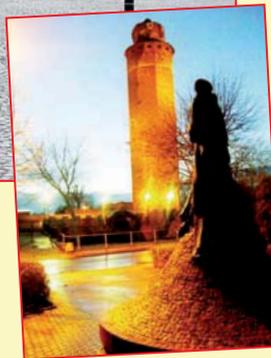
Kościół farny. W czasach krzyżackich miejsce przechowywania relikwii Krzyża Świętego



Brodnicki rynek odznacza się oryginalnym kształtem przypominającym trójkąt

Do dyspozycji sportowców jest Ośrodek Sportu i Rekreacji z nowoczesną halą sportowo-widowiskową na 600 miejsc siedzących, stadionem, kortami tenisowymi, skate parkiem, kręgielnią, siłownią i sauną. Na mieszkańców i turystów czekają hale i boiska szkolne, również kryta pływalnia oraz plaża nad jeziorem Niskie Brodno.

Uzupełnieniem bazy sportowej są szlaki turystyczne: piesze, rowerowe i kajakowe, co w warunkach krajo- brazowych Brodnicy i okolic, stanowi niewątpliwą atrakcję.



Przed Pałacem Anny Wazówny o zmierzchu



Siatkówka na plaży miejskiej nad jeziorem Niskie Brodno



Widok na XV-wieczną Brodnicę okiem akwarelisty Zbigniewa Szczepanka

Turystyka

Każdego lata do Brodnicy ściągają tłumy turystów, którzy złączeni wypoczynku w kontakcie z naturą przemierzają kajakowe, rowerowe i piesze szlaki Pojezierza Brodnickiego.

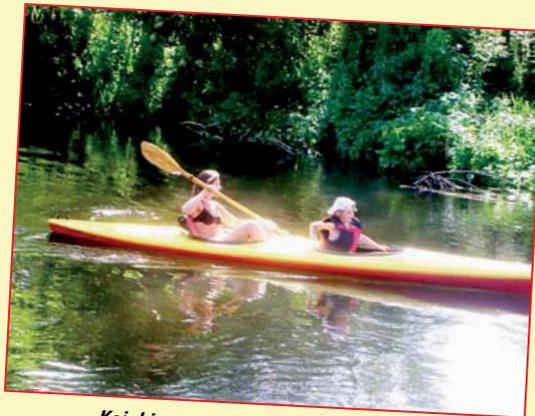
Miasto przecina Drwęca – jedna z najczystszych polskich rzek i największy ichtiologiczny rezerwat przyrody. Wybitne walory krajobrazowe i przyrodnicze sprawiły, że utworzono tu Brodnicki Park Krajobrazowy.

Na jego terenie znajduje się ponad 60 jezior. Malowniczo położone wśród dużych kompleksów leśnych decydują o charakterze wypoczynku i sposobie uprawiania turystyki, przyciągając amatorów sportów wodnych.

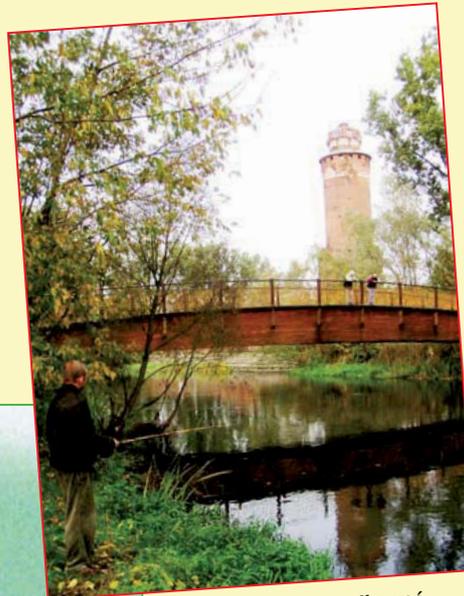
Zwolennicy spływów kajakowych mogą odbywać wędrowki po Drwęcy oraz korzystać z dostępnych u jej brzegów stanic. Jest to uznany w kraju szlak turystyki kajakowej.

Brodnica jest miastem szczególnie uprzywilejowanym przez przyrodę. Zadbane parki i skwery są ulubionymi miejscami codziennego wypoczynku brodniczian. W parku Chopina, który powstał w miejscu dawnych ogrodów pałacowych Anny Wazówny, jak również w parku imienia królowny i parku Jana Pawła II, mieszkańcy i turyści znajdują wiele urokliwych miejsc.

Do dyspozycji turystów pozostają hotele w Brodnicy oraz ośrodki wypoczynkowe i gospodarstwa agroturystyczne w okolicy miasta.



Kajakiem przez centrum miasta



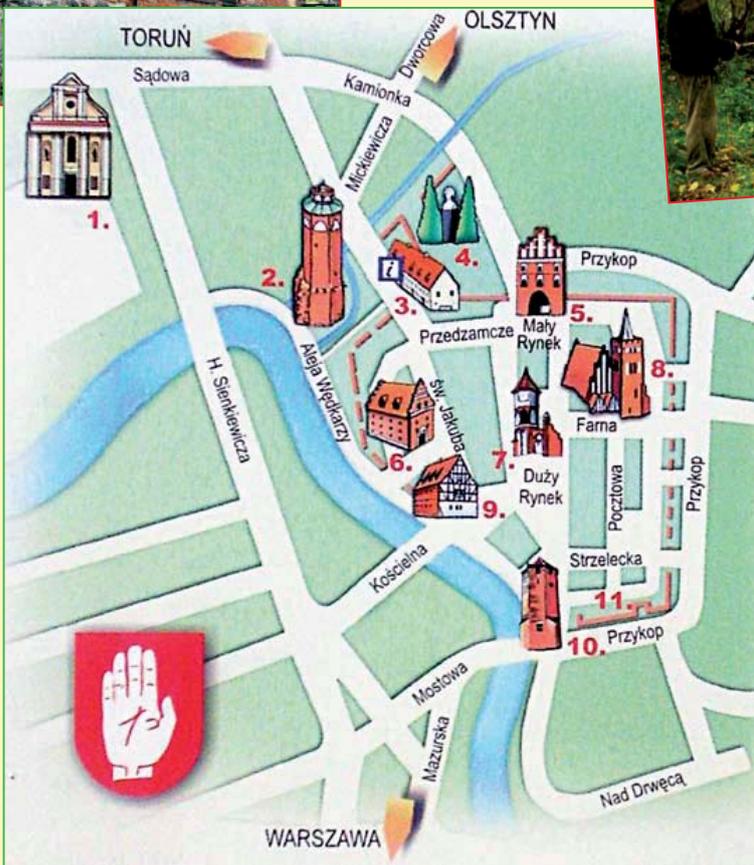
Można powędkować w najbliższym sąsiedztwie zabytków



Przystanek nad Drwęcą

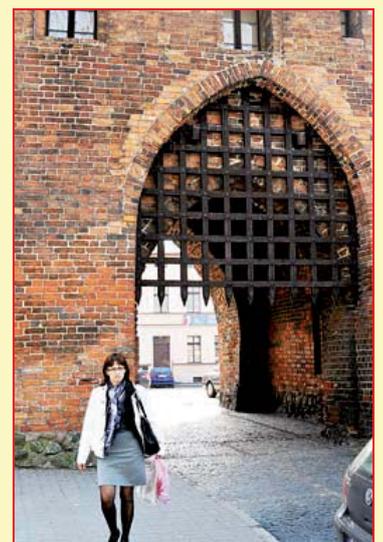


W piwnicach zamkowych oraz wieży mieści się muzeum



Brodnica Stare Miasto

1. ZESPÓŁ KLASZTORNY
2. RUINY ZAMKU
3. PAŁAC ANNY WAZÓWNY, Informacja Turystyczna
4. PARK CHOPINA
5. BRAMA CHEŁMIŃSKA
6. SPICHLERZ SIEDZIBA MUZEUM
7. FRAGMENT DAWNEGO RATUSZA
8. KOŚCIÓŁ FARNY
9. SPICHLERZ
10. WIEŻA BRAMY MAZURSKIEJ
11. MURY OBRONNE



Przy Bramie Chełmińskiej

Strony promocyjne przygotowali:
Paweł Stanny, Zdzisława Marciniak,
Jan Grabowski

Informacje praktyczne

Urząd Miejski Brodnica

ul. Kamionka 23, 87-300 Brodnica
tel. 56 493-03-00, 56 493-03-05
fax. 56 498-26-26
e-mail: umb@brodnica.pl
www.brodnica.pl

Informacja Turystyczna

ul. Zamkowa 1, 87-300 Brodnica
tel./fax 56 493-03-47, 56 498-44-48

Muzeum w Brodnicy

ul. Św. Jakuba 1, 87-300 Brodnica
tel. 56 495-05-74
www.muzeum.brodnica.pl

Galeria Brama

ul. Mały Rynek 4, 87-300 Brodnica
tel. 56 495-07-10

Brodnicki Dom Kultury

ul. Przykop 43, 87-300 Brodnica
tel. 56 498-21-42
fax. 56 498 4395
www.bdk.brodnica.net

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Brodnicy

ul. Zamkowa 1, 87-300 Brodnica
tel. 56 498-22-47
tel./fax 56 494-01-84
www.biblioteka.brodnica.pl

Ośrodek Sportu i Rekreacji

ul. Królowej Jadwigi 3, 87-300 Brodnica
tel. 56 498-34-72
www.osirbrodnica.pl

Biuro PTTK Oddział w Brodnicy

ul. Kościuszki 12
tel. 56 498-28-28
www.brodnica.pttk.pl

Pole namiotowe – Zakole Drwęc

ul. Paderewskiego 19A tel. 660-260-884

Kryta Pływalnia

ul. Matejki 5, 87-300 Brodnica
tel. 56 498-78-51

Kino Świt

ul. Mostowa 3, 87-300 Brodnica
tel. 56 498-70-73



Gastronomia

Alba`s

ul. Dworcowa 2a, tel. 56 498-27-05
Ararat (kuchnia orientalna)
ul. Strzelecka, tel./fax 56 494-06-15
Bar
ul. Duży Rynek 2, tel. 56 498-41-65



Baracuda

ul. Kopernika 12, tel. 56 494-05-25;
666-321-008

Barbados

ul. Podgórna 41, tel. 604-589-295

Chełmińska

ul. Kamionka 2, tel. 56 498-31-06

Euphoria (dyskoteka)

ul. Duży Rynek 10, tel. 511-922-767

Fantazja - naleśniki

ul. Przykop 61, tel. 56 494-52-01;
512-800-705

Jedyny taki kebab w mieście

ul. Kamionka 28, tel. 510-135-661

Joker

ul. 3 Maja 3, tel. 604-442-161

Sketch

ul. Duży Rynek 34, tel. 56 649-88-88

Stajnia

ul. Matejki 16, tel. 56 493-22-37;
664-539-157

Pizza

ul. Wyspiańskiego 22, tel. 56 498-63-13

Baalbek

ul. Duży Rynek 31, tel. 56 697-46-43;

608-051-776

Pizzeria Coba

ul. Duży Rynek 16, tel. 56 493-01-62

Porto di mare

ul. Wyspiańskiego 10, tel. 56 493-25-09

Pub Sqo

ul. Lidzbarska 10, tel. 660-489-459

Pub Texas

ul. Hallera 13

Zamkowa

ul. Zamkowa 19, tel. 56 493-01-69

Noclegi

Hotel Magnat - ul. Sądowa 40, tel. (56) 498-26-66

Hotel Happy End - ul. Sikorskiego 31, tel. (56) 493-47-99

Hotel U Bosmana - ul. Sądowa 7, tel. (56) 498-46-35

Hotel Centrum - ul. Kamionka 24, tel. (056) 498-20-05

Sunny Travel - ul. Strzelecka 4, tel./fax 56 495-43-80

Usługi hotelarskie Tiroli - ul. Sądowa 103, tel. (56) 498-43-37

Zajazd „Europa” - ul. Żmijewska 88, tel. (56) 494-30-81

Ludzie, których szanujemy

Aleksandra, pani na zamku

Każde stare zamczysko ma jakieś swoje tajemnice. Zamek krzyżacki w Brodnicy, jego ruiny, wieża, piwnice, też mają swoje tajemne zakamarki. Zapewne i lokatorów. Zjawiają się cichcem... **ALEKSANDRA KUREK** wierzy, że ktoś tam jest, bywa, choć się nie pokazuje. Wierzy, bo jest znaną przewodniczką po zamku, po starej Brodnicy.

Nauczycielka historii, pracująca niegdyś w podstawówce przy ul. Wiejskiej, jest dziś na emeryturze. Wśród pedagogów, tak bywa, ogromna większość jest takich, którzy sprawy edukacji traktują jako swoje powołanie. Aleksandrze Kurek przypisać można jeszcze pasję. Gdy nadszedł czas pożegnania ze szkołą, praktycznie nic nie zmieniła w swoim życiu, oprócz pogodzenia się z faktem, że jest stypendystką Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Garnie się do niej młodzież i dziś - na lekcje historii w piwnicach zamkowych, na noc z duchami, na „Korzenie tradycji - od ojcowizny do ojczyzny”. Każdy chce jej posłuchać, każdy pędzi do Oli.

W piwnicach zamkowych Aleksandrę Kurek osadził Marian Marciniak, dyrektor Muzeum w Brodnicy. Uznał, że nie można zmarnować takiego talentu, człowieka z



W towarzystwie zamkowego kata i zaprzyjaźnionych dwórek

taką wiedzą o historii miasta i regionu. Gdy skończyła lekcje w szkole, rozpoczęła na dziedzińcu zamkowym, w wieży, pod wieżą, w fosie, oczywiście - w piwnicach. Po prostu oddycha historią. Opowiada młodzieży o pracy archeologów, o wyglądzie średniowiecznego miasta, o Krzyżakach, o życiu mezolitycznych myśliwych.

- Bywa tak, że uzgad-

niamy ze szkołą tematykę takich spotkań, czasami także w oparciu o ekspozycje, stałe lub czasowe - mówi pani Ola. - Znakomitym pretekstem, swego czasu, była wystawa elementów scenografii, ubiorów z filmu Jerzego Hoffmana „Stara Baśń”.

Na spotkaniu z panią Olą zapisują się grupy uczniowskie z całego kraju - Bydgoszcz, Warszawa, Łódź,

Gdańsk, Gdynia, Olsztyn, inne miasta są na tej liście, rozmaite szkoły. Z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem. Szczególnie na nocne zajęcia edukacyjne, które od kilku lat są stałym elementem programu Aleksandry Kurek.

- Jest wówczas sporo emocji. Najwięcej, gdy po opowieściach w piwnicach zamkowych idziemy nocą na stary cmentarz

ewangelicki zobaczyć tę słynną piramidę dr Friedricha Dietmara z Królewca, nieszczęśliwie zakochanego w Rozalce. Legenda jest przejmująca, ale prawda historyczna o lekarzu z Królewca jest nieco inna. Fakt, że był zakochany w pięknej Rozalce z Brodnicy, ale w Królewcu miał żonę i pięcioro dzieci. Natomiast jako lekarz podtruwał swoich pacjentów.

W tym miejscu należy przerwać opowieść i zachęcić do odwiedzin w piwnicach zamkowych. Nie tylko młodzież.

- Boi się pani duchów?

- Boję się i drzę o bezpieczeństwo młodzieży. Wprawdzie do tej pory, odpukać, nic nikomu się nie stało. Cóż, to już taka nauczycielska cecha.

- Są w zamku duchy?



Czasem kobieta musi wziąć do ręki tłuczek do mięsa, odkurzarz, a jak trzeba to i obcząki

- Oczywiście, wierzę w to głęboko... Jeżeli w każdym starym zamczysku są, to w brodnickim zamku także. Zjawiają się, choćby po to, żeby zamek tętnił życiem.

Już tylko rozmowy budzą dreszcze, a gdy się wsłuchamy, zajrzymy w zakamarki i czeluście, nocną porą.

Dzięki takim brodniczansom jak Aleksandra Kurek muzeum nie jest instytucją skostniałą. Malarskie plenery, zabawy plebejskie, wypiekanie podpiomyków, ozdoby z gliny i miedzi, wszystko, co wiąże się z kulturą średniowiecza uzupełniają spojrzenie o przeszłości.

Tekst i fot. BOGUMIŁ DROGORÓB

Jest dojrzałą, piękną kobietą. Wykształconą, po Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Mieszka pod Brodnicą, blisko jezior, w mieście prowadzi własny biznes - dwa sklepy w centrum Brodnicy, handel markową odzieżą. Zabiegała zawodowo, biega jeszcze dla przyjemności.

Uśmiechnięta, towarzyska, szybko podejmując decyzje. Nawet ryzykowne.

Bożena Knorps - Sobiechowska biegała w podstawówce, w szkole średniej, podczas studiów też. Nie były to długie dystanse, raczej średnie, na lekkoatletycznej bieżni. Spalała ją trema w biegach indywidualnych, chciała bardzo dobrze, wychodziło bardzo źle. W sztafecie natomiast biegała rewelacyjnie.

- Odpowiedzialność za wspólny wynik mobilizowała wyjątkowo, natomiast w biegach indywidualnych nogi z galarety - mówi. - Nie wiem, dlaczego. Trener zawsze mnie chwalił po sztafecie. Wyciągałam zespół na dobre pozycje. Ta przegrana trwała czas jakiś, chyba do trzeciego roku studiów, gdy urodził się Piotr. Potem było takie sobie truchta-



Bożena Knorps - Sobiechowska

Pobiec, żeby zaczerpnąć powietrza, nacieszyć się przyrodą Cieszyć się z tego, co się robi

nie, rekreacyjne. Wędrówki po górach, jakiś jogging, ale nigdy przez głowę nie przeszła myśl, żeby zrobić coś ekstremalnego, a właśnie przebiegnięcie maratonu kwalifikowałam jako zajęcie

wybitnie ekstremalne. Zrażona byłam do długiego biegania jeszcze w podstawówce. Trzeba było startować w przełajach, niemiłe wspominałam te momenty. Nikt po prostu nie nauczył mnie długiego biegania, rytmu, rozłożenia siły, oddechu, wytrzymałości, jak radzić sobie z tym wszystkim, gdy organizm ledwie dyszy. Co innego czterysta, osiemset metrów.

Słyszac o maratonach, podziwiała jedynie biegaczy i zazdrościła im nie tyle odwagi, co umiejętności właściwego rozłożenia sił. Marzeń w ogóle nie było, bo przed oczami pojawiało się jedynie cierpienie, myśl o żołądku wywróconym na wierzchołku.

Dziś ma już doświadczenie maratonu w Poznaniu, w biegu ulicznym „Solidarności” w Golu-biu-Dobrzyniu, biegała w Rypinie, w innych miastach, na dziesięć, więcej kilometrów.

- Nauczyłam się najpierw biegania przez dwie godziny - wyznaje. - Oczywiście, zaczęło

się od pół godziny, czterdziestu minut, potem dawka czasowa rosła. Trzy, potem cztery razy w tygodniu. Wrzeszczałam z radości, że udało mi się przebiec pierwszy raz całe dwie godziny. Wzdłuż jezior, w stronę Bachotka, Strażyma. Do godziny biegnie się super, potem jest coraz gorzej. W zależności od pory dnia, samopoczucia, kondycji. Zauważyłam, że niespecjalnie lubię biegać rano i do południa, raczej pod wieczór.

Nie biega dla sukcesów, medali, dyplomów, przede wszystkim dla siebie, dla zdrowia. Najważniejsze - w otoczeniu przyrody.

- Jeżeli miałabym kogokolwiek zachęcić do biegania, wskazać tereny, będzie to zajęciem nadzwyczaj łatwym. Wspomniałam trasę wokół Niskiego Brodna. Nie trzeba się śpieszyć, spoglądać na zegarek, chyba, że pilnujemy czasu, zależy nam na pokonaniu jakieś bariery. W przypadku biegania rekreacyjnego nie to jest najważniejsze. W samej Brodni-

cy są doskonałe tereny w Łasku Miejskim. Można pobiec leśnym duktem na Kominy, w stronę rozlewiska Rypienicy. Jest tyle wspaniałych terenów, wręcz wymarzonych, żeby sobie pobiegać, radośnie się zmęczyć. Po prostu, trzeba się cieszyć z tego, co się robi.

Biegała, zagłębiała się w literaturę specjalistyczną, co piszą różni trenerzy. I to radzi każdemu, kto zamierza pobiegać, nawet rekreacyjnie. Nie chodzi tylko o to, żeby wyjść z domu w dresie, odpowiednim obuwiu, barwnej koszulce. Ważne są treningi specjalistyczne, podbiegi, odcinki szybkościowe. Wszystko w cyklu.

- Zawsze warto mieć to na uwadze. Marzy o biegach ulicznych w Brodnicy. Wspólnie z listonoszem, **Krzysztofem Bielickim**, też biegaczem amatorem, chciałaby - przy pomocy władz miasta - zachęcić do biegania całymi rodzinami.

- Bieganie w grupie jest zawsze ciekawsze, bardziej mobilizujące. Poza tym widowiskowe. Mam nadzieję, że kiedyś to się uda.

Tekst i fot. Bogumił Drogorób

Przypadająca w tym roku 20. rocznica powstania samorządu terytorialnego skłoniła burmistrza Brodnicy Wacława Derlickiego do spisania wspomnień. Poniżej publikujemy kolejną ich część.

20 lat samorządu terytorialnego w Polsce Moja Brodnica wczoraj i dziś (3)

Wacław Derlicki

Pewnego letniego dnia 1995 roku złożył mi wizytę gwardian zakonu franciszkanów ojciec Eugeniusz Krajewski, składając propozycję, która mnie ogromnie zaskoczyła. Zaproponował, aby miasto nasze powierzyć w opiekę świętemu Antoniemu. Ojciec Krajewski oczekiwał jednak wcześniej stosownej uchwały Rady Miasta. Po konsultacji z przewodniczącym RM i prawnikami, taką uchwałę rada podjęła, a gwardian wyraził dalsze formalności w kurii, w tym także sprawę podniesienia naszego kościoła klasztorowego do rangi sanktuarium św. Antoniego.

Główne uroczystości odbyły się na specjalnie na ten cel zbudowanej scenie pomiędzy szpitalem, a terenem, na którym stoi dziś stacja Statoil. Stacji wtedy jeszcze nie było i cały, liczący kilka hektarów teren, wypełniony był ludźmi. Przybyło też wiele osobistości kościelnych, w tym zakonnicy z Padwy, przywożąc relikwie święte. W tych podniosłych chwilach, ojciec gwardian poprosił mnie o wygłoszenie specjalnego adresu mówiącego o oddaniu w opiekę św. Antoniemu wszystkich brodniczanie i ich majątku. Że to skutkuje do dziś, widzimy choćby po rozkwicie naszego miasta.

Oczywiście były głosy wątpliwe w ten patronat, ale myślę, że dobrze się stało dla miasta, dla ludzi i dla klasztoru. Tu dodam, że pomagają nam także błogosławieństwo papieskie, o którym powiem dalej.

W pamięci utrwalił mi się z tamtego czasu jeszcze inny fakt. Otóż dzień przed naszymi uroczystościami, miałem zaproszenie do brygady rakiet przeciwlotniczych w Świerżynie, na wręczenie sztandaru tej jednostce. Pojechałem tam, ponieważ przez pewien czas stacjonowała ona u nas i na sztandarze umieszczono herb Brodnicy. Na miejscu, w stosownym momencie, poczęstowałem tamtejszych gości naszymi czekoladkami firmy Vobro, czym wzbudziłem wielki aplauz. Kiedy jednak wszyscy szli na wspaniałe przygotowany przez wojskowych kucharzy bankiet, ja wsiałem do samochodu i „gnałem” do Brodnicy na uroczystości św. Antoniego.

Takie to już moje „zezowa-te szczęście”, że zawsze część gastronomiczna mnie omija i nie wiem, dlaczego wyglądałam tak, jak wyglądałam.

Nie brak nam serca

W maju 1996 roku otwarto ośrodek wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży w Cichem. Wspominałem już o tym wcześniej, ale przypomnę teraz, co spowodowało, że inicjatywę tę podjęliśmy. Uruchomienie ośrodka było w moim odczuciu zwycięstwem rozsądku i miłości dla naszych milusińskich. Były wielkie opory w Radzie Miasta, a i ja sam w pewnym momencie zacząłem wątpić. Postanowiłem temat przedyskutować z Młodzieżową Radą Konsultacyjną. Mówię do nich na jednym ze spotkań – Kochani! Macie nowe zadanie! Przedyskujcie z kolegami i koleżankami, czy warto tworzyć taki ośrodek, czy też pieniądze przeznaczyć na remonty ulic i chodniki oraz inne cele komunalne.

Po dwóch tygodniach ponownie spotkałem się z członkami MRK. Zapamiętałem, jak wstała jedna z gimnazjalistka i mówi:

- Panie burmistrzu, potrzebne są nowe mieszkania, chodniki i ulice. To wszystko, co miasto musi budować. Potrzebny jest jednak także wypoczynek dla nas i dzieci. Moi rodzice są niezamożni – kontynuowała. Tata pracuje w banku. Mama jest nauczycielką. Nie stać ich, żeby brata i mnie wysyłać na obóz w wakacje. Łatwiej byłoby pewnie pojechać gdzieś bliżej np. do Cichego – zakończyła.

Taka opinia całej Młodzieżowej Rady dała mi siłę, żeby przekonać Radę Miasta. Ta ostatnia uchwałę podjęła. Kupiliśmy blisko 3 hektary gruntu i przystosowaliśmy ośrodek do wypoczynku. Pierwszego roku wakacje spędziło tam łącznie 600 dzieci i młodzieży. To było ogromne osiągnięcie Rady Miejskiej. Ciche przydało się również w nieco innej sytuacji. Kiedy w 1997 roku południową Polskę dotknęła latem wielka powódź,



Z papieżem Janem Pawłem II podczas udzielania błogosławieństwa dla miasta

Brodnica była pierwszym miastem, które zgłosiło chęć przyjęcia dzieci powodzi. Przyjechało ich w sumie 250.

Największa grupa była w Cichem, gdzie spędzała wakacje. Z kolei dzieci i młodzież niepełnosprawną zakwaterowano w internacie. Wszystkich wyposażono w ubrania, wyprawki szkolne i to, co było potrzebne do domu. Nasi mali goście byli bardzo wdzięczni i zadawali. Dostawałem potem mnóstwo podziękowań. I tu chciałbym powiedzieć, że społeczeństwo brodnickie stanęło na wysokości zadania.

Na moją prośbę, żeby wspomóc powodźnik, piekarnie dawały pieszki, zakłady mięsne część swoich wyrobów. Podobnie mleczarnie. Jedną z hurtowni podarowała materiał, z którego pani Perlińska uszyła koldry dla wszystkich dzieci. Do tego doszły także ofiarowane datki pieniężne. Miasto ani grosza nie wydało na tę pomoc. Wszystko podarowali brodniczanie. Chwała brodnicznom za to. Wielka chwała.

Czas wielkiej budowy

Od 1992 roku prowadziłem batalię, aby doprowadzić gaz do Brodnicy. Były ogromne trudności, bowiem nie chodziło przecież o ogromne zagłębia przemysłowe i wielkie miasta, które pewnie szybko skłoniłyby gazowników do działania. W styczniu 1996 roku podpisaliśmy jednak porozumienie z Polskim Górnictwem Naftowym i Gazownictwem, na mocy którego w roku następnym, czyli 1997 lub rok później, gaz miał dotrzeć do Brodnicy.

PGNiG nie dotrzymany tego porozumienia z różnych przyczyn, głównie za sprawą zmian organizacji w samym PGNiG i sytuacją na scenie politycznej kraju. Dziś jednak gaz już mamy. Jak jest on ważny dla miasta, zdamy sobie sprawę dopiero wtedy, jak dotrze

wszędzie. 15 lat wojowałem o gazyfikację Brodnicy i cieszę się, że wreszcie się udało.

Wspominałem wyżej o wielkich uroczystościach związanych z patronem miasta, ale, jak się okazało, nie miały to być jedyne religijne wydarzenia w Brodnicy. Mam na myśli powstanie trzeciej w mieście parafii pod wezwaniem Matki Bożej Fatimskiej. Idea powołania parafii i zbudowania kościoła zrodziła się na osiedlu Grażyny. Miasto ofiarowało na ten cel blisko hektar terenu, jak również pewną, niewielką kwotę na pierwsze wydatki.

W tym czasie wsparliśmy zresztą nie tylko parafie, lecz także nową szkołę rolniczą. Od dłuższego czasu trwały bowiem dyskusje w sprawie nowego budynku dla Zespołu Szkół Rolniczych. Po konsultacjach z panem dyrektorem Edwardem Grzymowiczem i naszymi radnymi, sfinansowaliśmy projekt budowy szkoły i pomogliśmy w pozyskaniu terenu. Przekazaliśmy też 3 miliardy starych złotych na rozpoczęcie prac.

Miasto w tym czasie również realizowało wielkie inwestycje. Jedną z nich było składowisko odpadów komunalnych zwanych powszechnie wysypiskiem śmieci. Ponieważ w Podgórzu wysypisko nam praktycznie zamknięto, a Inspektor Ochrony Środowiska zaczął liczyć 7 miliardów starych złotych kar rocznie, błyskawicznie przystąpiliśmy do budowy nowego.

Praktycznie w pół roku udało się wybudować nowe wysypisko. Budowała firma Melbud z Grudziądza, a bardzo nas wspomagał finansowo ówczesny wojewoda toruński Bernard Kwiatkowski. Później przyjechał na uroczystości otwarcia i powiedział do mnie:

- Stuchaj, ja nie wierzyłem, że wybudujesz w tak krótkim czasie wysypisko!

- Przyjechał. Zobaczył. Uwierzył.

Honory w województwie

Składowisko do dziś służy brodnicznom. Poza tym uratowało nas od kar. Pieniądze te przeszły na inwestycję i dzięki temu nie zaplaciłmy nic za budowę.

Sukcesem było otwarcie w grudniu 1997 roku, Poradni Rodzinnej - instytucji, która ma pomagać dzieciom, młodzieży i dorosłym w wychodzeniu z różnego rodzaju problemów jak np. alkoholizm, narkomania, przemoc w rodzinie itd. Dziś dodałbym do tego również hazard, który też staje się patologią. W okresie tym powstało także schronisko dla zwierząt. Z propozycją w tej sprawie wystąpiła pani prezes Towarzystwa Ochrony Praw Zwierząt w Brodnicy - Iwona Sarnowska.

- Damy pomieszczenie, damy pieniądze, a wy prowadźcie - zaproponowałem podczas naszej rozmowy z panią Iwoną. Pani Sarnowska propozycję przyjęła. Założyła najlepsze schronisko w Polsce, które później rozbudowała i unowocześniła. Znakomicie funkcjonuje ono do dziś. To bardzo ważne uważam także otwarcie w naszym mieście filii wyższej szkoły. Otóż w połowie 1997 roku zjawiała się u mnie pani profesor Łucja Tomaszewicz. Weszła do mojego gabinetu i mówi:

- Możemy tutaj założyć filię Społecznej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania w Łodzi. Chce pan podjąć ten temat - spytała? Chwilę później dodała, że jeśli nie, to sprawa poruszona zostanie gdzie indziej.

- Ale oczywiście - odpowiedziałem. Zaproponowałem, żeby usiadła i szerzej przedstawiła temat. Po kilku dniach pojechałem do Łodzi, gdzie ustaliliśmy, że młodzież z ziemi brodnickiej i nie tylko, pobierać będzie naukę na poziomie szkoły wyższej na miejscu. Jakim dobrodziejstwem jest ta szkoła, nie muszę mówić. Umożliwiła ukończenie studiów i zdobycie wyższego wykształcenia oraz kwalifikacji tysiącom mieszkańców nie tylko ziemi brodnickiej, ale także innych miast. Decydując się na tę szkołę, wiedziałem, że znacząca część naszej społeczności po prostu nie stać na pokrywanie kosztów utrzymania swych dzieci na studiach w innych miastach.

W listopadzie 1997 roku spotkał mnie wyjątkowy honor. Zostałem wpisany do księgi zasłużonych dla województwa toruńskiego w towarzystwie pięciu osób.

Był to pan generał Piotrowski - komendant Wyższej Szkoły Artyllerii i Wojsk Rakietowych, rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, pan Jamiołkowski, ksiądz biskup Suski, pan Karwan z Centrali Soya i pan Józefowicz - prezes toruńskich „opatrunków”. To był zaszczyt nie tylko dla mnie.



Wojewoda toruński Bernard Kwiatkowski, wielki przyjaciel Brodnicy



Wizyta w Rzymie. Od lewej: Tomasz Wysocki, Urszula Jakubowska, marszałek Sejmu RP Maciej Płażyński, Wacław Derlicki

Fakt takiego wpisu dowodził, że miasto Brodnica jest postrzegane jako najlepsze w regionie.

Naszą uwagę pochłaniała w tamtym czasie także rozbudowa domu kultury. Inwestycję tę poprzedziły spory, czy warto brać się za tę modernizację. Zbliżał się jednak jubileusz 700-lecia miasta i czas wielkich uroczystości. Poza tym uważałem, że Brodnica powinna mieć warunki do organizowania koncertów i przedstawień, jednym słowem wszystkiego, co nam kultura oferuje.

Papież nam pobógostawili

W końcu 1997 roku delegacja Zarządu Miasta została zaproszona na wizytę do Ojca Świętego do Rzymu. Pośredniczył w tym burmistrz Zakopanego pan Adam Bachleđa-Curuś, którego gościł w ramach jednego z Tygodni Kultury Chrześcijańskiej. O składzie delegacji miało zdecydować losowanie. Los chciał, że miałem to być ja, pani Urszula Jakubowska oraz pan Tomasz Wysocki.

Lecieliśmy samolotem prezydenckim Tu-154, a na pokładzie był też m.in. pan marszałek Sejmu Maciej Płażyński. Samolot nie sprawił kłopotów, za to na lotnisku Włosi podnieśli mi temperaturę do maksimum. Japończyków wpuszczali wejściem z napisem: Narody Europy, a nas: Inne narody!
- A my skąd? Hotentoci czy Eskimosi – pomyślałem zdenerwowany.

(Hotentoci – to rdzenna ludność południowej Afryki, spokrewniona z buszmenami.) Do tego trzymali nas dwie godziny zanim zaczęła się odprawa. Spotkanie z papieżem odbyło się w dużej Sali Pawła VI. Bardzo je przeżywałem. Papież Jan Paweł II bardzo był już schorowany. Zwróciłem uwagę, że siedzi maleńkimi kroczkami. W pewnym momencie podszedł do mnie jakiś zakonnik i pyta:

- Czy są tu burmistrzowie?
Okazało się, że byłem sam z tego grona. Poprowadził mnie więc przez barierki ochronne. Chwilę później patrzę - stoi przede mną sam Ojciec Święty. Nie ulegam łatwo wzruszeniom. Natomiast Ojciec Święty miał w sobie coś, co spowodowało, że do dziś z wielkim wzruszeniem wspominam tę chwilę i nie potrafię o niej mówić bez ogromnych emocji. Datę

naszego spotkania – 18 grudnia będą zawsze pamiętał.

- Ojciec Święty, mam prośbę – powiedziałem do papieża, który podał mi rękę. Jestem burmistrzem Brodnicy. W przyszłym roku mamy jubileusz 700-lecia praw miejskich. Czy Ojciec Święty zechciałby udzielić specjalnego papieskiego błogosławieństwa brodniczantom? – spytałem.

Jan Paweł II mnie przeżegnał. Krótko się pomodlił i rzekł:
- Udzielam, i powiędz wszystkim, że udzieliłem. Ze papież im błogosławi.

Po tych słowach poszedł dalej. Przylecieliśmy do Polski w niedzielę rano. Zaraz pobiegłem do fary na mszę, którą koncelebrował biskup Andrzej Suski i powiedziałem głośno od ołtarza, że mamy błogosławieństwo Ojca Świętego. Jak ono służy brodniczantom, niech sami ocenią. Ja myślę, że dobrze.

Urodziny miasta 700-lecie Brodnicy

Końcówka kadencji upłynęła pod znakiem przygotowań do obchodów 700-lecia Brodnicy. Rada powierzyła mi stanowisko przewodniczącego komitetu obchodów. Miasto przygotowywało się do urodzin bardzo konkretnie. Dobiała już końca rozbudowa i modernizacja BDK. Zmieniła się oblicze Dużego Rynku. Zdjęto asfalt, który szpecił, a całą płytę rynku odnowiono. Ustawiono też pojemniki z zielenią.

Z inicjatywy Brodnickiego

Towarzystwa Gospodarczego wzniesiono nową studnię miejską, stylizowaną na czasy średnio-wieczne, której otwór dotąd był zasłonięty klombem. Oczywiście fakt ten wywołał burzę dyskusji, że to nie tak, lecz inaczej powinno wyglądać. Cóż, klimat zrobił się taki, jak to zwykle w Polsce: jedni krytykują, drudzy pracują. Ja mam na to określenie Boya Żeleńskiego: eunuch i krytyk z jednej są parafii. Obaj wiedzą jak. Zaden nie potrafi.

Rynek, na którym miała odbyć się znaczna część uroczystości wciąż zmieniał swój wygląd. Na wieży ratuszowej wymieniono zegar. Aż wstyd powiedzieć, jak wyglądał stary. Do podłogi gwoździami przybito silnik od pralki, który napędzał zegar. Nowy mechanizm ufundował pan Wojciech Wojeński. I w tym miejscu przyczyną, że popełniłem błąd, decydując się na zegar z Metronu polskiej produkcji. Dość często się nieestety psuł. Trzeba było wtedy kupić zegar szwajcarski.

W upięszanie Dużego Rynku włączyli się też właściciele kamienic. Zrobiłem jednak w stosunku do nich pewien „lis” zabieg, pomagając finansowo najbiedniejszemu z nich odnowić elewację. Pozostali nie chcieli być gorsi i też odnowili swe nieruchomości. Rynek wyglądał pięknie. To na nim uczniowie liceum przygotowani przez panią Mirosławę Barczewską pięknie zatańczyli poloneza. Jeszcze dziś widzę, jak z wszystkich ulic szedł ku rynkowi korowód tancerzy.

Na samą uroczystość zaproszony był prezydent, marszałkowie sejmu i senatu, ministrowie, wojewoda, marszałek sejmu i wszyscy obywatele naszego miasta. Pan prezydent nie przybył, a szkoda, bo byłby przyjęty z należytym szacunkiem. Przyjechał za to pan marszałek sejmu Maciej Płażyński. I tu również przynam się do podstępu, który zastosowałem. Otóż do listu, w którym wysłałiśmy zaproszenie do marszałka dołączyłem zdjęcie, które wykonali sobie wspólnie w Rzymie. Kiedy przybył już do nas, podziękowałem mu serdecznie.
- Przesłał mi pan zdjęcie i miałem nie przyjechać? – zdziwił się marszałek Sejmu. Zaprosił mnie pan to jestem - odparł.

Nasze uroczystości zaszczyliła swą obecnością także pani mar-

szalek senatu Alicja Grześkowiak, było pięciu ministrów, ówczesny wojewoda oraz były wojewoda toruński. Pana Prezydenta RP reprezentował minister Smoleń. Przyjechał też marszałek sejmu oraz nasi przyjaciele z zaprzyjaźnionych miast zagranicznych. Przede wszystkim byli brodniczanie.

Wspaniali obywatele, którzy cudownie się bawili.

Nasz wspólny toast

Pamiętam wielką zabawę na Dużym Rynku. Ogłosiłem, że piwo jest za darmo, ponieważ browary zapłaciły za możliwość sprzedaży. Zrobił się więc z tego prezent dla mieszkańców. Najpierw się wszyscy rzucili, ale kiedy zreflektowano się, że piwa nie brakuje, to zrobiło się spokojnie. Po oficjalnych uroczystościach, już wieczorem, poszedłem spotkać się z mieszkańcami, żeby najwyżej zająć w świecie porozmawiać. Doradzano mi, żeby nie iść, bo mi dadzą po głbie.

- Jeśli ja, burmistrz miasta, miałbym się bać mieszkańców i zarazem przeciwie swoich wyborców, to byłoby jednoznaczne z moją rezygnacją z urzędu. Co to za burmistrz ze mnie? – pomyślałem.

Oczywiście, że poszedłem. Czegóż ja wtedy nie piłem? I że moja wtrąba wtedy to wytrzymała, (choć wyla ze trzy dni) to był cud. Mieszkańcy Brodnicy, co krok zatrzymywali mnie i prosili do siebie.

- Panie burmistrzu – słyszę. Mam świętą miódoweczkę, napije się pan z nami? Drugi miał portercówkę. Inny jakiegoś mieszanka. To mi nalewali, to znów prosili do wspólnego zdjęcia.

Cztery godziny chodziłem po rynku. Było to tak radosne i sympatyczne, że na pewno nigdy nie zapomnę tych chwil. Nie było żadnych burd i awantur. Przepraszam, ponoć była jedna. Zaraz o tym opowiem. Jakiś czas po uroczystościach wracałem wieczorem do domu. Na rynku spotkałem kilku młodych ludzi lubiących piwo.

- O! – idzie burmistrz. Witamy. Postawi burmistrz piwo? – spytał jeden.

- Ale was jest dżwięciu, będzie trochę drogo. No chyba, że małe – odpowiadam po chwili namysłu.

- Niech będzie małe – słyszę odpowiedź.

Kiedy już spełniłem ich prośbę i swoje piwo dostali, wyjawili mi ważną informację.

- Panie burmistrzu, bo wie pan, my jesteśmy porządni. Jak pan prosił, żeby na obchodach 700-lecia nie było awantur, to nie było i jak się dwóch zaczęło bić, to zaraz im daliśmy po głbie – wyjawili ktoś z gromady piwozwy.

No cóż, był to specyficzny sposób utrzymania porządku, ale najwyraźniej skuteczny. Nie sposób pominąć faktu, że na głównych uroczystościach 700-lecia miasto otrzymało sztandar pobłogosławiony przez biskupa i wręczony pocztowi honorowemu. Chrześciami sztandaru byli: pani Wiesława Smoczyńska - Śnieżko i pan płk Tadeusz Rokicki. Wspominając o sztandarze przypominam sobie uroczystości wręczenia sztandaru dla brodnickiego pułku w maju 1995 roku. Ufundowano go przez Radę Miasta w imieniu społeczeństwa Brodnicy. Rodzicami sztandaru była moja żona Urszula Derlicka oraz pan Ignacy Wsiewieński – ówczesny dyrektor Polmo.

W roku 700-lecia miasto wydało też wielką monografię, której wielką protagonistką była pani Jadwiga Wojciechowska. Kosztowało sporo, ale było to pierwsze dzieło w języku polskim mówiące o historii miasta, od jego początków do współczesności. Z okazji jubileuszu odsłonięto również tablicę okolicznościową na murze kościoła farnego oraz głaz ze stosownym napisem, który stanął w pobliżu Pałacu Anny Wązówny.

Wspaniałą pamiętkę sprawiła nam społeczność zaprzyjaźniona miasta Brorup, darując kamień z napisami runicznymi o przyjaźni obu miast i 700-leciu Brodnicy. Stanął on również w sąsiedztwie pałacu. Tu dodam, że Duńcy przyjechali do nas z drużyną trębaczy grających na nieznanym u nas trąbach w kształcie rogów. Oczywiście kilka razy na nich zagrali.

Na starość

1998 rok to także czas wyborów samorządowych. Tak się złożyło, że nie wystartowałem w wyborach o urząd burmistrza. Szefowa naszego komitetu wyborczego zapalała sympatią do SLD i wygrał kandydat SLD pan Leon Krysiński. I ostatni raz wspomnę o 700-leciu Brodnicy. Przewodniczyłem komitetowi obchodów 700-lecia miasta do końca. Uroczystości zakończyły się wielkim bale, na który zapomniano mnie zaprosić. Do dziś mam o to żal w sercu.

Przez pewien czas byłem bez pracy. Tak się jednak złożyło, że radni z powiatu nowomiejskiego zaproponowali, abym objął urząd starosty nowomiejskiego. Myślę, że również i tam udało nam się wiele trudnych problemów rozwiązać wspólnie z obywatelami powiatu nowomiejskiego. Do Brodnicy wróciłem po wyborach w 2002 roku, ale o tym w następnej części moich wspomnień.

Cdn

Wacław Derlicki



Przemarsz ulicami miasta z okazji 700-lecia Brodnicy

Z wolna wychodziłem z lektur dziecięcych. Pojawiały się teraz książeczki czy książki, które mieściły się na nieco wyższych półkach, co znaczy, że należały do innego już przedziału wiekowego czytającego – mianowicie do młodzieżowego.

Jedną z pierwszych takich książek była harcerska opowieść Ludwika Stolarzewicza zatytułowana *Nasza trójka w lasach Beskidu*. Z nią zacząłem lekturowe zwiedzanie kraju, które w wiele lat później zakończyło się w tym regionie wejściem z Bystrej Śląskiej na Klimczok. Stolarzewicz, wykształcony na Uniwersytecie Jagiellońskim, był nauczycielem najpierw w Chełmie, potem w Wilnie, w końcu w Łodzi, a po wojnie w Krośnie i Dzierżoniowie, gdzie kierował nadto domem harcerza. Zmarł w Krakowie w 1960 roku.

Poznałem też książkę Gustawa Morcinka wydaną w 1933 roku *Gwiazdy w studni*. Bieda - szyby, bezrobocie, tragedie młodych ludzi na Śląsku i wiara autora w

Kołowrotek wspomnień

Lektury dzieciństwa (9)



Scena z filmu „Chłopczy z Placu Broni” (z 1934 roku)

zwycięstwo dobra mimo nędzy i rozpacz, mimo dramatycznych warunków społecznych, mimo że nic – zdaniem autora – nie skłaniało do optymizmu. A owe tytułowe gwiazdy?

Kiedy z głębin bieda – szybu spojrzeć w górę ku niebu, widać na ciemnym tle polyskujące gwiazdy. Stały się one u Morcinka, jak ja to odbierałem, symbolem nadziei.

Wśród moich lektur była też książeczka, której bohater wyciskał łzy z oczu nie tylko dzieci, ale i dorosłych. Można powiedzieć, że los Nemeckiego z *Chłopców z Placu Broni* Ferencza Mol-

nara oplakiwała w swoim czasie cała Europa. Ja też należałem do tego grona. Walka chłopców z Placu Broni i Ogrodu Botanicznego o teren zabaw, bohaterstwo wątlęgo Nemeckiego, a zwłaszcza jego tragiczna śmierć, były w owym czasie wiele mówiącym symbolem odwagi i szlachetności.

Chodziłem przed 1939 rokiem do brodnickiego kina. Nosiło nazwę „Reform”, było własnością pana Pawła Krzyżniewskiego /czy też było tylko przez niego zarządzane/ i mieściło się na ul. Przekop, tam gdzie dziś Brodnicki Dom Kultury, w tak zwanej „Strzelnicy”. Oglądałem w tym kinie sympatyczne filmy z Shirley Temple, Patem i Patachonem, Disneyowskie *Trzy małe świnki* /1933/ i *Królowną Śnieżkę* /1938/, w której fascynowała mnie

głównie uroda złej królowej, muzyczne przeboje i szalenstwa leśnych zwierzątek. Ale i polskie produkcje, takie jak *Barbara Radziwiłłówna* z Jadwigą Smosarską i Witoldem Zacharewiczem i – o zgrozo! – *Manewry miłosne* z Tolą Mankiewiczówną, Lodą Halamą, Mirą Zimińską, Aleksandrem Żabczyńskim i Stanisławem Sierańskim.

Wśród filmów, które wówczas widziałem, byli też *Chłopczy z Placu Broni*, amerykański obraz z 1934 roku. Jego reżyser Frank Borzage znany był z tego, że sięgał w swojej pracy po klasyczne dzieła wielkich pisarzy, takich jak Hemingway, Fallada, Remarque. Na *Chłopców z Placu Broni* chodziły – o ile dobrze pamiętam dzieci i młodzież z brodnickich szkół masowo klasami. Ten film to było wielkie wzruszenie dla młodych ludzi i zarazem nauczanie do lektur tamtych czasów.

Marian Bizan

Praca zawodowa w okresie powojennym

Po wyzwoleniu Lidzbarka Welskiego włączył się od stycznia 1945 r. w proces odbudowy szkolnictwa polskiego w tym mieście, a potem w Małym Głębocku w powiecie brodnickim. W marcu 1946 r. powrócił na zajmowane do wojny stanowisko nauczyciela stałego Publicznej Szkoły Powszechnej nr 1 w Brodnicy. Pełnił wówczas jednocześnie obowiązki powiatowego instruktora wychowania fizycznego i wychowania spółdzielczego. Uczył także w szkole zawodowej.

Od 1 lutego 1949 roku, w drodze awansu społecznego przeniesiony został na stanowisko nauczyciela do Państwowego Liceum Pedagogicznego (PLP) w Bydgoszczy. Po złożeniu egzaminu uproszczonego 5 stycznia 1953 r. w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie otrzymał dyplom uprawniający go do nauczania w szkolnictwie średnim.

W miejscu zlikwidowanego PLP, w którym dotąd pracował, utworzono Studium Nauczycielskie, gdzie od 1 września 1963 roku został w charakterze wykładowcy zatrudniony. Stąd przeszedł od 1 czerwca 1971 roku na emeryturę. Będąc w stanie spoczynku pracował jeszcze w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy.

Działalność w ZHP

Będąc uczniem Państwowego Seminarium Nauczycielskiego wstąpił w szeregi ZHP. Przyrzeczenie złożył 8 grudnia 1926 r. Później był zastępczym I. Drużyny harcerzy im. Józefa Poniatowskiego w Jabłonowie, a następnie – przybocznym 9. Pomorskiej Drużyny Harcerzy im. Gen. Józefa Hallera w Toruniu. Już jako

Ludzie, o których nie można zapomnieć

JÓZEF SZALLA (2)

nauczyciel od września 1934 roku sprawował funkcję drużynowego 46. Pomorskiej Drużyny Harcerzy im. Jana III Sobieskiego w Nowym Mieście Lubawskim.

Od września 1934 do sierpnia 1935 r. piastował tam stanowisko komendanta drużyn miejscowych. Przybywszy do Brodnicy kontynuował działalność w ZHP. Od roku 1936 pełnił funkcję referenta drużyn harcerskich w Komendzie Hufca Harcerzy. Także w roku 1936 założył działającą przy Publicznej Szkole Powszechnej nr 1 w Brodnicy drużynę, która po oficjalnym przyjęciu do ZHP otrzymała nazwę 150. Pomorska Drużyna Harcerzy im. Jana III Sobieskiego. Opiekę nad nią sprawowała Rodzina Kolejowa, dlatego nazywają ją „drużyną kolejową”.

Do wybuchu wojny był jej drużynowym. W latach trzydziestych prowadził sześć obozów harcerskich: w Wądzyniu, Garcynie, Lidzbarku Welskim, Chłapowie, Mikuliczynie nad Prutem i Górzynie. W charakterze instruktora brał udział w kursach organizowanych przez Komendę Chorągwi Pomorskiej: w lipcu 1933 i lipcu 1934 w Borkowie Kartuskim, na przełomie kwietnia/maja 1938 r. w Górkach Wielkich, w sierpniu 1938 w Strażymiu - Pokrzydowie, a w sierpniu 1939 w Wdeckim Młynie. Był uczestnikiem Wojennego Pogotowia Harcerzy.

Powróciwszy po wojnie do Brodnicy kontynuował działalność w ZHP. Powierzono mu

funkcje prezesa Harcerskiego Klubu Sportowego. Był komendantem obozu przeszkoleniowego w Górzynie od 9 do 27 lipca 1946 r. Od połowy grudnia 1946 pełnił obowiązki hufcowego.

Po reorganizacji władz ZHP w Brodnicy objął z dniem 28 lutego 1947 r. nowo utworzone stanowisko komendanta Komendy Ośrodka Harcerzy w tym mieście. Sprawował jednocześnie funkcję hufcowego IV Hufca Drużyn Wielebskich. Od 7 do 31 lipca 1947 r. pełnił na obozie pod Lidzbarkiem Welskim rolę komendanta. Do 25 października 1947 roku był opiekunem VII Drużyny Harcerzy im. Jana III Sobieskiego przy PSP nr 1 w Brodnicy. W dniu 19 października 1947 r. oficjalnie przekazał Komendę Ośrodka Harcerzy w Brodnicy Ludwikowi Grzemieskiemu.

Przeniesiony do Bydgoszczy nie zaniechał pracy w ZHP. Pełnił tam funkcję I-go zastępcy komendanta chorągwi bydgoskiej, szczerpowego w PLP, a następnie przewodniczącego Studenckiego Kręgu Instruktorskiego w Studium Nauczycielskim. Uzyskał stopień harcmistrza PL. Wyróżniony został Złotą Honorową Odznaką „ZA ZASŁUGI DLA ZHP”.



Józef Szalla

Praca społeczna w ZNP

Od 1 października 1933 roku należał do Związku Nauczycielstwa Polskiego. W latach 1937/1938 pełnił funkcję skarbnika ogniska, a w roku 1938/1939 – skarbnika Oddziału ZNP w Brodnicy.

Po wojnie, w latach 1945-1949 pełnił obowiązki skarbnika ogniska, a później skarbnika Oddziału ZNP w Brodnicy. Był organizatorem Związkowego Sklepu Spożywczego oraz „Naszej Księgarni” z siedzibą w Brodnicy przy ul. Hallera 3/5. W PLP w Bydgoszczy w okresie 1951-1962 przewodniczył komisji kulturalno-oświatowej, a następnie komisji bytowej. Za pracę na niwie związkowej Zarząd Główny przyznał mu ZŁOTĄ ODZNAKĘ ZNP.

Odznaczenia

1. Posiadał dwukrotnie nadany MEDAL WOJSKA (Londyn 15.08.1948, nr leg. 30845);
2. MEDAL ZWYCIĘSTWA I WOLNOŚCI 1945 R. (Warszawa 11.02.1967, nr leg. L-4091);
3. MEDAL ZA WARSZAWĘ 1939-1945 (Warszawa 6.02.1970, nr leg. 1379-69-151);
4. KRZYŻ ARMII KRAJOWEJ (Londyn 16.08.1983, nr leg. 28134);
5. KRZYŻ PARTYZANCKI (Warszawa 4.04.1984, nr leg. 505-84-82).

Józef Szalla zmarł w Bydgoszczy 20 września 1989 roku. Pogrzeb odbył się 23 września 1989 r. na miejscowym cmentarzu

komunalnym przy ulicy Wiślanej.

21 lutego 2009 roku odbyła się w Lidzbarku Welskim uroczystość nadania miejscowej drużynie ZHP hm. Józefa Szalla jako patrona. Odtąd jej pełna nazwa brzmi: 13 Srodowiskowa Wielopoziomowa Grunwaldzka Drużyna „SZPERACZE” im. hm. JÓZEF SZALLI w Lidzbarku Welskim. Inicjatorem był drużynowy Michał Kosowicz. W tym harcerskim świecie uczestniczyli synowie Patrona – Wiesław i Andrzej. W skład delegacji z Brodnicy wchodził: komendant hufca Maciej Ruciński z żoną oraz seniorzy harcerzy - Romuald Dąbrowski, Antoni Grażawski, Edward Koźmiński, ks. Bolesław Lichnerowicz, Stefan Małecki, Zenon Sotek i Jerzy Wultański.

Jerzy Wultański

Bibliografia

1. Bogdan Chranowski „Związek Jaszczurcy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939-1947”, Toruń 1997.
2. Jan Kujawski „Zatartym szlakiem... Harcerstwo i konspiracja we wspomnieniach nowomieszczanina”, Toruń 2002.
3. Jan Jankowski „Harcerstwo Pomorza Gdańskiego i Kujaw 1911-1945”, Toruń 1988.
4. Jan Jankowski „Harcerstwo Ziemi Michałowskiej w latach 1914-1939” /w/ „Szkice brodnickie”, Brodnica-Toruń 1988, tom I.
5. Jan Sziling „Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939-1945”, Toruń 1990.
6. Jerzy Wultański „Z dziejów brodnickiego harcerstwa”, Brodnica 1999.
7. Jerzy Wultański „Zarys historii Szkoły Podstawowej nr 1 w Brodnicy”, Brodnica 2004.
8. Jerzy Wultański „Wiadomości harcerskie” /w/ „Ziemia Michałowska” nr 4/2009.
9. Józef Szalla „Przez okupacyjne lata 1939-1945”. Bydgoszcz 1979, m-pis.

KRĘGLARSTWO

Mistrzowie trzeci raz

Pod koniec marca, w brodnickiej kręgielni przy hali OSiR, zakończyła się trzecia edycja Amatorskiej Ligi Kręglarskiej. Brało w niej udział sześć drużyn, z których najlepiej zaprezentowali się dotychczasowi zwycięzcy, czyli Zawodowcy. Indywidualnie triumfowali Dorota Królak i Marek Tuptyński.

Rozgrywki trwały przez sześć miesięcy i wzięło w nich udział 30 zawodników. Drużynowo po raz trzeci z rzędu zwyciężyła drużyna Zawodowców, oparta o pracowników Zespołu Szkół Zawodowych, czyli Ryszard Gut, Jarosław Hiszpański, Jacek Kisicki i Krzysztof Wydra. Drugie miejsce zajęli Gumisie, a trzecie Situho - x. Jej przedstawiciel Marek Tuptyński osiągnął najlepszy wynik indywidualnie (454 pkt). Pan Marek wraz z Leszkiem Kisielewiczem prowadzili przez ponad pół roku rozgrywki.

Spośród pań najlepiej zaprezentowała się Dorota Królak z zespołu Be - es. Uroczyste ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpiło w obecności dyrektora Katarzyny Mroczek z Ośrodka Sportu i Rekreacji w Brodnicy, który je ufundował. Wszyscy uczestnicy umówili się na kolejną edycję po wakacjach i liczą na większy udział innych sympatyków kręglarstwa.

WOJCIECH KUPCZYK



Wśród kręglarzy miła atmosfera panowała przez cały czas rozgrywek

Pamiętkowe zdjęcie kadry kadetów Sparty na koniec sezonu rozrywkowego 2009/10, których prowadził Adam Szymański



Kadeci zakończyli sezon

SIATKÓWKĄ. Brodnicki zespół kadetów Sparty zakończył tegoroczne zmagania w lidze wojewódzkiej. Rozegrał sześnaście spotkań, z których udało się wygrać trzy. Od dwóch lat prowadzi go Adam Szymański. Wierzy, iż w przyszłym roku będzie znacznie lepiej. Jego drużyna zagrała towarzysko z byłymi siatkarzami Sparty.

W brodnickiej hali OSiR działacze Sparty przeprowadzili w okresie przerwy świątecznej turniej dla dziewcząt ze szkół gimnazjalnych. Wygrała drużyna z Lubowidza, drugi był Włocławek, a trzecie miejsce zajęły podopieczne Jerzego Siennickiego. Na czwartym miejscu uplasował się zespół z Lidzbarka Welskiego. Przy okazji, w trakcie tych rozgrywek, spotkali się po dłuższej przerwie wychowankowie Sparty prowadzeni przed laty przez Romana Pawlaka. Przeciwno nim wystąpili znacznie młodszy kadeci Sparty. Mecz zakończył się zwycięstwem byłych Spartan 3:1. - Cieszę się, że moi podopieczni wygrali chociaż jednego seta - podkreślił trener Adam

Szymański. - Mieli przeblęski udanych zagrań, co dobrze rokuje na przyszłość w rozrywkach sezonu 2010/11.

Jego zespół jest stosunkowo młody i tegoroczne zmagania w lidze wojewódzkiej były sprawdzianem aktualnego poziomu wyszkolenia brodniczian. Wygrali trzy spotkania, pokonując dwa razy Stal Grudziądz i raz Trójkę Nakło.

- W przegranych spotkaniach wygraliśmy jednak pojedyncze sety, a w kilku przypadkach powinniśmy odnieść zwycięstwa. Liczę, że chłopcom nie zabraknie zapału i w nowym sezonie będziemy mieli o wiele więcej powodów do satysfakcji - mówi z optymizmem trener Szymański.

W zajęciach Sparty uczestniczą następujący kadeci: Michał Bartoszewski, Tomasz Czopor, Paweł Dembowski, Dariusz Karwowski, Radosław Małecki, Szymon Morek, Michał Sargalski, Daniel Sonnenfeld, Łukasz Weinicki, Karol Wilmowicz.

Tekst i fot. WOJCIECH KUPCZYK

Zapraszamy na wyścig

KOLARSTWO. W sobotę 8 maja na ulicach brodnickiego Starego Miasta zostanie rozegrany wyścig kolarski, którego organizacją podjął się spadkobierca rodzinnych tradycji Arkadiusz Popławski. Jego ojciec, Czesław, był wielkim miłośnikiem rowerowej rywalizacji.

Syn Arek znalazł wsparcie w Urzędzie Miejskim w Brodnicy, Starostwie Brodnickim, kierownictwie Banku Gospodarki Żywnościowej i u pana Budzyńskiego go ze sklepu rowerowego przy ulicy Podgórznej. Tradycyjnie mocno zaangażuje się Marcin Giżyński, właściciel lokali gastronomicznych na rynku Coba i Sketch. Osobistego poparcia udzielił burmistrz Brodnicy Wacław Derlicki.

Szczegółowych informacji udziela Arkadiusz Popławski pod numerem telefonu 697 943 996. W wyścigu wystartują tzw. masteri i amatorzy bez licencji kolarskiej oraz dzieci i młodzież. W zależności od kategorii wiekowej będzie wrażliwa liczba okrążeń po brodnickich uliczkach. Jedna pętla ma liczyć około 1100 metrów.

Dodatkową atrakcją będą wieczorne występy artystów śpiewających piosenki Elvisa Presley'a. Zapraszamy mieszkańców Brodnicy w sobotę 8 maja na Duży Rynek i jego okolice.

WOJCIECH KUPCZYK

Dwa zespoły dziewcząt i chłopców z I klasy gimnazjalnej wystąpiły w Krakowie na wielkim turnieju piłki ręcznej. Chłopcy walczyli o podium, ale zajęli czwartą lokatę. Dziewczętom poszło nieco gorzej, gdyż uplasowały się na dziewiątej pozycji. Wszyscy uczęszczają w Gimnazjum nr 2 w Brodnicy.

Od września roku szkolnego 2009/10 dziewczęta i chłopcy z gimnazjum w Zespole Szkół nr 1 w Brodnicy uczęszczają do klasy Ic o profilu piłki ręcznej. Mają rozszerzony do dziesięciu godzin tygodniowo program z wychowania fizycznego. Zнали się już znacznie wcześniej, gdyż przez kilka lat ćwiczyli wspólnie w MKS, ucząc się w SP nr 1 i SP nr 7. Zajęcia sportowe prowadzą Katarzyna Bródza i Jan Orzech, będąc jednocześnie trenerami w Międzyszkolnym Klubie Sportowym. Wychowawczynią klasy Ic jest Sylwia Stryś.

Niedawno młodzież MKS startowała w Ogólnopolskim Wiosennym Turnieju w Brodnicy, w którym dziewczęta zajęły trzecią lokatę, a chłopcy uplasowali się na czwartej pozycji. Nie minęły dwa tygodnie, a trenerzy wraz z młodzieżą wyjechali na jeszcze większy, bo międzynarodowy turniej do Krakowa.

- To chyba największa impreza w Polsce - relacjonuje Jan Orzech. - W ośmiu kategoriach bierze udział ponad 90 drużyn, a podczas uroczystości otwarcia wisiły na masztach flagi sześciu krajów. Oprócz Polski były także

PIŁKA RĘCZNA

MKS walczył w Krakowie

przedstawiciele Austrii, Niemiec, Litwy, Łotwy i Czech. Dzięki uprzejmości Urzędu Miejskiego w Brodnicy mieliśmy okazję wystąpić w Krakowie, gdzie dzieci zwiędziły najciekawsze zabytki tego pięknego miasta.

Krakowski Lajkonik był symbolem zmagania w kilku halach. Brodniczanie odnieśli w grupie dwa zwycięstwa nad drużyną Ejszszki z Litwy i pierwszym zespołem

Kusego Kraków. W ćwierćfinale pokonali Sambor Tczew i dopiero w półfinale ulegli czeskiej drużynie z Ostrawy, która potem okazała się zwycięzcą turnieju. Mecz o trzecie miejsce zakończył się zwycięstwem Zagłębia Lubin i podopieczni Jana Orzecha zajęli ostatecznie czwarte miejsce.

Dziewczęta wystąpiły w „grupie śmierci” i choć walczyły ambitnie, to nie dały rady Warszawii

i austriaczkom z Admiry, które odpowiednio zajęły drugą i trzecią lokatę. Brodniczanki wygrały dwa mecze z Buskiem Zdrój i II zespołem Kusego Kraków i zajęły dziewiąte miejsce. Turniej wygrały piłkarki pierwszej drużyny Kusego, a sklasyfikowano 15 zespołów.

W związku z tragedią polskiego samolotu pod Smoleńskiem, turniej skrócono do dwóch dni, a brodniczanie pomodlili się w drodze powrotnej na Jasnej Górze w Częstochowie, w intencji ofiar katastrofy.

Chłopcy wystąpili w składzie: Bartosz Banasiak, Kamil Kownacki, Bartłomiej Panek, Karol Cichocki, Karol Kryczka, Mariusz Wiśniewski, Jakub Kiljański, Dominik Kozłowski, Piotr Łukaszewski, Hubert Goerke - Mroczek, Jakub Dybowski, Maciej Literski, Kamil Netz, Jakub Mazur, Tomasz Zembrzycki, Jan Stybor, Bartosz Stefański, a ich koleżanki w składzie: Adrianna Sielska, Aleksandra Kieleska, Oliwia Pawłowska, Zuzanna Morella, Natalia Mikołajek, Paulina Zawacka, Bogumiła Kruszewska, Dominika Kilkowska, Marcelina Kwas, Maja Kempczyńska, Zaneta Wilk, Karolina Stefańska, Paulina Topolewska, Adrianna Leszczyna.

WOJCIECH KUPCZYK

Na zdjęciu obok: ekipa młodzików brodnickiego MKS pod pomnikiem Adama Mickiewicza na tle Sukiennic na krakowskim rynku



Organizatorzy wyścigu liczą na dobrą pogodę i duży udział miłośników kolarstwa

Ziemia Michałowska Miejski Miesięcznik Społeczno-Kulturalny

Wydawca: Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Brodnicy

Redakcja: Paweł Stanny - redaktor naczelny, Zdzisław Marciniak - z-ca red. naczelnego, Wojciech Kupczyk, Tadeusz Kuroś, Iwona Sugalska.

Współpraca: Halina Siekierska, Anna Murawska, Marian Bizan, Jerzy Wultański, Anna Kupczyk, Anna Błas.

Adres redakcji: ul. Zamkowa 1, 87-300 Brodnica tel. (0-56) 49-822-47. W piątki w godz. od 14.00 do 16.00 czekamy również na tel. nr (0-56) 49-303-63.

Adres internetowy: ziemiamicchalowska@onet.eu
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótu nadesłanych materiałów.
Skład: Wydawnictwo Kujawy, www.kujawy.media.pl

Z Brodnicy do Bachotka rowerem



Na plaży w Bachotku

Ścieżką rowerową przez Małgorzatkę (około 11 km)



Wycieczkę rozpoczynamy na ulicy Kamionka i jedziemy ulicą Kolejową przez tory aż do przyrodznej kapliczki po prawej stronie wjazdu na ulicę Klubową. Podjeżdżamy w kierunku pozostałości zabudowań dworskich i parku w Karbowie. Dalej docieramy do skrzyżowania dróg, na którym jedziemy prosto lipową aleją „Małgorzatka” i dalej przez las aż do skrzyżowania

ścieżki rowerowej z drogą pożarową nr 7. Z prawej polecam widoki na jezioro Bachotek. Teraz prosto aż do mostku „Jadwigi” nad Skarlanką. Za mostkiem w prawo i brzegiem jeziora żółtymi znakami docieramy do stacji PTTK.



Szlak rowerowy „Małgorzatka”

0,0 km ul. Kamionka
3,0 km kapliczka przyrodzina po prawej stronie wjazdu na ul. Klubową z ul. Kolejowej (ścieżka rowerowa)
4,0 km skrzyżowanie ul. Klubowej, Zmijewskiej i Małgorzatki
5,8 km koniec ul. Małgorzatki na skraju lasu
7,8 km skrzyżowanie ścieżki rowerowej z drogą pożarową nr 7 (z prawej początek widoków na Bachotek, z lewej leśne bagienko)
9,8 km mostek Jadwigi nad Skarlanką, za mostkiem w prawo, brzegiem jeziora żółtymi znakami
10,3 km stacja PTTK



Stacja PTTK w Bachotku

Są cztery krótkie trasy rowerowe, które można zaplanować jako wyprawy rodzinne. Dla urozmaicenia zachęcamy do wybrania dwóch na jedną wycieczkę, inną do Bachotka, inną z powrotem. Propozycja uwzględnia ominięcie dróg publicznych, jeśli to tylko możliwe, aby podróż rowerem była bezpieczna i przyjemna, choć polne drogi i leśne dukty są mniej wygodne. W wyborze przebiegu tras wykorzystano odcinki oznakowanych ścieżek pieszych i rowerowych.

Wycieczki będą okazją do poznania okolicy jeziora Bachotka nazywanego „perłą” Pojezierza Brodnickiego. Podczas tych krótkich podróży przekonamy się, że bogate przyrodnicze otoczenie, głównie leśne oraz czysta woda to jego niekwestionowane atuty. Dłatek stacja wodna PTTK w Bachotku im. Marii Podhorskiej-Okotów przyjmuje turystów już od ponad pięćdziesięciu lat.



Według znaków żółtego szlaku i szlaku św. Jakuba

Przez Mariany żółtym szlakiem (około 12 km)



Lasem wzdłuż jeziora Bachotka

Przez Żmijewo i Brzezinki (około 12 km)

Jazdę rozpoczynamy na ul. Niskie Brodno i przez most nad Strugą Brodnicką skręcamy na Wczasową. Docieramy do kościoła w Żmijewie. Stąd w prawo do przyrodznej figury w Brzezinkach. Teraz połączyć drogą w lewo do skraju lasu, gdzie rosną dwie pomnikowe trzystuletnie lipy. Po wjeździe do lasu po około 200 m skręcamy w prawo i zjeżdżamy aż do żużlowej drogi. Teraz kierujemy się także w prawą stronę i „czarną drogą” docieramy do mostku Jadwigi nad Skarlanką, a potem do stacji PTTK w Bachotku.

0,0 km wjazd z ul. Niskie Brodno na Wczasową
4,5 km kościół w Żmijewie, stąd w prawo
5,1 km figura przyrodzina w Brzezinkach, stąd w lewo
7,0 km pomnikowe lipy na skraju lasu
7,2 km skrzyżowanie leśnych dróg, stąd w prawo
9,2 km tzw. „czarna droga” (ścieżka rowerowa), stąd w prawo
11,2 km mostek Jadwigi nad Skarlanką, za mostkiem w prawo, brzegiem jeziora żółtymi znakami
11,7 km stacja PTTK

Wycieczkę rozpoczynamy na ul. Dworcowej, skąd skręcamy na Świerkową, mijając z prawej strony cmentarz wojskowy. Żółte znaki zaprowadzą nas do kolejowej wieży ciśnienia oraz do jeziora Ostrów, które oglądamy także po prawej stronie szlaku. Gdy przejeździemy przez tory kolejowe i fragment lasu, dotrzemy do nieczynnej stacji w Tamie Brodzkiej.

Stąd podjeżdżamy na wzniesienie szosy, gdzie skręcamy w lewo według żółtych znaków, prowadzących do Ośrodka Wczasowego UMK. Na łuku leśnej trasy mijamy z lewej drogę dojazdową do wspomnianego ośrodka i jedziemy dalej przez las wzdłuż jeziora Bachotka, które leży poniżej trasy oznakowanej na żółto. Docieramy do przysiółka Mariany na skrzyżowaniu żółtych znaków z niebieskimi. Kontynuujemy wycieczkę żółtym szlakiem i docieramy do drogi, która w prawo prowadzi do Pokrzydowa. My skręcamy w lewo i zjeżdżamy do stacji PTTK.

0,0 km ul. Dworcowa
0,5 km cmentarz wojskowy po prawej na ul. Świerkowej
2,5 km jezioro Ostrów (Śliskie) po prawej stronie trasy
4,5 km nieczynna stacja kolejowa w Tamie Brodzkiej
6,5 km wjazd na wzniesienie szosy olsztyńskiej, stąd w lewo jak do Ośrodka Wypoczynkowego UMK, potem dalej żółtym szlakiem leśno-pólną drogą, wzdłuż jeziora Bachotek, przez przysiółek Mariany na skrzyżowaniu żółtych znaków z niebieskimi
11,5 km skrzyżowanie żółtego szlaku z drogą do Pokrzydowa, stąd w lewo
12,0 km stacja PTTK

Zielonym szlakiem wzdłuż jez. Bachotka (około 11 km)

Pierwsza część trasy biegnie jak „Przez Mariany żółtym szlakiem”. W Tamie Brodzkiej docieramy do przystanku autobusowego na skraju lasu po lewej stronie szosy. W odległości 100 m w prawo za przystankiem wjeżdżamy na drogę pożarową nr 7, oznakowaną zielonymi znakami. Teraz jedziemy 5 km przez las aż do mostku nad Skarlanką. Za mostkiem kierujemy się znakami żółtymi, które zaprowadzą nas do stacji PTTK.

0,0 km ul. Dworcowa
0,5 km cmentarz wojskowy po prawej na ul. Świerkowej
2,5 km jezioro Ostrów (Śliskie) po prawej stronie trasy
4,5 km nieczynna stacja kolejowa w Tamie Brodzkiej
10,0 km mostek Jadwigi nad Skarlanką, za mostkiem w prawo, brzegiem jeziora żółtymi znakami
10,5 km stacja PTTK

Tekst i fot. Halina Siekierska